

COMARCH

numer  
**12**

luty/marzec 2003  
Wydaje: Stowarzyszenie  
Cracovia Grupa 100

cena **5** PLN

MIESIĘCZNIK SYMPATYKÓW CRACOVII

# PASY



## Bal Cracovii

Prof. Filipiak Pasiakiem

## ComArch inwestuje w Cracovię

**Praga  
zdobyta!**



**Debiut sektorówki**

# Trzy lata w internecie!

Serwis [www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl) obchodził 14 lutego swoje trzecie urodziny! Nie jest on najstarszą stroną internetową Cracovii, jednak najdłużej działającą i na bieżąco aktualizowaną. Powstał, kiedy po okresie gry Cracovii w drugiej lidze, inne strony zaczęły zniknąć z internetowej mapy polskich klubów a Cracovia bez powodzenia walczyła na trzecioligowym froncie. Od momentu reaktywowania Koła Sympatyków KS Cracovia stał się on jego oficjalną wizytówką.

Półtorej roku temu serwis został przeniesiony na serwery Krakowskiego Komercyjnego Internetu (KKI). Przez okres trzech lat liczba odwiedzin serwisu przekroczyła pół miliona z czego 400 tys. przypada na rok ubiegły. Codziennie na nasze strony zagląda

około 2 tys. internatów. W trakcie sezonu liczba ta zwiększa się nawet do 5 tys.

Dzięki temu, że ściśle współpracujemy z klubem, informacje mamy z „pierwszej ręki” i pojawiają się one wcześniej niż w innych mediach.

Strona jest stworzona dla internatów – kibiców Cracovii, dlatego im należą się szczególne podziękowania za tak częste odwiedzanie naszej witryny. Dla nas jest to największą nagrodą, a regularnie zwiększające się zainteresowanie serwisem mobilizuje do dalszej wyężonej pracy!

**bARTOLO**

## Po roku spadek

Po rocznym pobycie w II lidze koszykarze Cracovii niestety spadli o klasę niżej. Przegrali w fazie play off w meczach o utrzymanie 2-3 z Glimarem Gorlice.

„Pasów” w piątym meczu nie umiały wykorzystać przewagi własnego parkietu i uległy 74:79. – *Graliśmy mało konsekwentnie* – powiedział trener Cracovii **Robert Kalita**.

**Cracovia – Glimar Gorlice** 98:71 (20:25, 30:14, 23:16, 25:16) i 89:97 (23:21, 29:13, 18:29, 19:34). Punkty dla „Pasów” zdobyli: Biliński 2 i 0, Jargieło 11 i 14, Dziura 13 i 2, Warmuz 5 i 6, Rudko 12 i 11, Fortuna 12 i 13, Knap 6 i 8, Sokół 18 i 14, Kordas 12 i 11, Kwandrans 7 i 10. **Glimar – Cracovia** 100:85 (25:28, 27:20, 26:13, 22:24) i 83:90 (10:22, 21:25, 26:17, 26:26). Punkty dla „Pasów” zdobyli: Dziura 4 i 3, Rudko 10 i 22, Kordas 7 i 21, Kwandrans 19 i 15, Knap 19 i 7, Jargieło 3 i 8, Warmuz 9 i 4, Biliński 0 i -, Sokół 14 i 10. **Cracovia – Glimar** 74:79 (19:25, 13:17, 17:11, 25:26). Punkty dla „Pasów” zdobyli: Kwandrans 19, Rudko 15, Kordas 15 (3x3), Knap 13, Warmuz 5, Sokół 4, Jargieło 3.

Wydawca: Stowarzyszenie

**„Cracovia – Grupa 100”**

Redaktorzy odpowiedzialni:

Paweł Pieprzyca, Bartłomiej Juszczyk

Skład redakcji:

Marcin Karwiński, Adam Olszowski

Bartłomiej Bil, Piotr Doległa,

Krzysztof Sabor,

Fotoskład: Ryszard Wachel

Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski

Foto: Bartłomiej Bil, Rafał Walerowski,

Aleksander Pułczyński, Maciej Gillert,

Tadeusz Olszowski

Korespondencję prosimy kierować na adres

klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,

ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków.

e-mail: [pasycracoviakrakow.com](mailto:pasycracoviakrakow.com)

Miesięcznik „PASY” kupisz:

Pub „Wilcza Jama”,

ul. Klonowica 2, MKS CRACOVIA,

ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielobranżowy

ul. Na Kozłowie 18b, Wieliczka

- ul. Dembowskiego (parking główny obok

restauracji „U Kmity”)

**KONTO GRUPY 100**

**MILLENNIUM BIG Bank S.A.**

**nr 95116022020000000033392702**

## Ślub po Cracoviacku



4 stycznia ze stanem kawalerskim zerwał wychowanek „Pasów” Tomasz Podsiadło. Jego wybranką została uroczą Marta. Państwo młodzi i ich goście bawili się na przyjęciu weselnym w Andrychowcu. Życzymy młodej parze wszystkiego najlepszego!!!



### PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych przekazach”) oraz pytania kierujcie do naszego przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,

e-mail: [a.olszowski@cracovia.krakow.pl](mailto:a.olszowski@cracovia.krakow.pl)

Prenumerata roczna – 10 numerów wraz

z kosztami listów poleconych! – 90 zł!

Egzemplarze pojedyncze – TYLKO 5

zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.



**drukarnia**  
**SKLENIARZ**

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02



## Czterej muszkieterowie

Przed rundą wiosenną Cracovia wzmocniła się czwórką zawodników. **Arkadiusz Baran** i **Marcin Cabaj** podpisali najdłuższe, dwuipółletnie, kontrakty. Na półtora roku z „Pasami” związał się **Piotr Stach**, natomiast tylko na rok wypożyczony został **Dariusz Zawadzki**. Trenerski duet **Wojciech Stawowy** - **Robert Jończyk** nie skorzysta z usług **Rafała Kwiecińskiego**. Zawodnik próbując sił w Cracovii grał między innymi w sparingu z Odrą Wodzisław. Były gracz Wawelu, Hutnika i Ruchu Chorzów wcześniej trenował z Zagłębiem Lubin.

Z kadry pierwszej drużyny ubyło także czterech zawodników: Andrzej Bednarz, Konrad Cebula, Łukasz Hermaniuk i Wojciech Skrzypek.

## „Pasy” górą

Kto ma najlepszych kibiców w Polsce? Oczywiście Cracovia. Fani „Pasów” wygrali ranking magazynu „To My Kibice” na najliczniej jeżdżących kibiców na mecze wyjazdowe wśród drużyn trzecioligowych. Wyprzedziliśmy fanów Zagłębia Sosnowiec i Korony Kielce. Na wiosnę nie możemy być gorsil

## Różnie w sparingach

Przygotowania do rundy wiosennej piłkarze Cracovii zaczęli jak co roku, Treningiem Noworocznym, w którym pierwsza drużyna pokonała rezerwy 11-1. Już piątego stycznia „Pasy” wzięły udział w turnieju na hali Tomeksu (piszemy o nim na stronie 23). Potem piłkarze ćwiczyli głównie pod balonem na Grzegórkach. 20 stycznia wyjechali na pierwsze zgrupowanie do Koninek, które potrwało do 25 stycznia. W sumie czekały ich jeszcze dwa obozy w Krynicy i w Wilamowicach. Zawodnicy nie mogli narzekać tylko na monotonne treningi, gdyż w czasie przygotowań do początku rundy wiosennej rozegrali 12 gier kontrolnych. Z tego 3 razy wygrali: z GKS-em Katowice 1-0 (bramka **Dariusz Zawadzki**), Stalą Stalowa Wola 3-1 (**Artur Czerwiec** 2, **Łukasz Skrzyński** - dla gości **Paweł Zegarek**) i Zagłębiem Sosnowiec 4-2 (**Marcin Dudziński** 2, **Paweł Nowak**, Czerwiec), 3 mecze zremisowali: z Ruchem Chorzów 1-1 (Zawadzki), Szczakowianką Jaworzno 3-3 (Dudziński, **Piotr Giza**, Skrzyński - karne), Włókniarzem Kietrz 1-1 (Giza) i 6 przegrali: z Piotrcovią Piotrków Trybunalski 3-5 (Giza 2, Zawadzki), Viktorią Žižkov 0-2, Ruchem Radzionków 0-3, Odrą Wodzisław Śląski 1-3 (Nowak), Piastem Gliwice 1-3 (**Grzegorz Baran**) i Pogonią Staszów 1-2 (**Krzysztof Piszczek**). Sparingów mogło być zresztą więcej, ale nie odbyły się mecze z Wisłą Płock i KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

(Terminarz i ocena przygotowań przez trenera **Wojciecha Stawowego** na str. 10-11).

**pawo**

### KADRA CRACOVII PRZED RUNDĄ WIOSENĄ SEZONU 2002/2003

BRAMKARZE		
33. Marcin Cabaj	23.05.80	Podbeskidzie Bielsko-Biała
1. Łukasz Paluch	06.09.76	wychowanek
OBROŃCY		
14. Grzegorz Baran	23.12.82	JKS Jarosław
6. Krzysztof Radwański	26.05.78	Proszowianka
2. Tomasz Siemieniec	22.03.72	Proszowianka
15. Łukasz Skrzyński	31.01.78	Proszowianka
25. Piotr Stach	19.10.73	Zagłębie Sosnowiec
5. Tomasz Wacek	30.08.76	Karpaty Krosno
4. Robert Ziółkowski	10.03.76	Hutnik Kraków
POMOCNICY		
8. Arkadiusz Baran	09.11.79	Stal Rzeszów
7. Piotr Giza	28.01.80	Świt Krzeszowice
3. Krzysztof Hajduk	21.06.73	MKS Myszków
19. Piotr Nowak	27.01.79	Proszowianka
10. Krzysztof Piszczek	29.07.78	Proszowianka
17. Tomasz Podsiadło	17.04.79	wychowanek
13. Paweł Szwałdych	05.07.83	wychowanek
21. Dariusz Zawadzki	18.06.82	Proszowianka
NAPASTNICY		
18. Wojciech Ankowski	27.12.79	Proszowianka
11. Piotr Bania	06.04.73	Kabel Kraków
24. Dominik Błaś	15.07.79	Stal Stalowa Wola
20. Artur Czerwiec	15.04.76	Proszowianka
9. Marcin Dudziński	14.07.77	Proszowianka

TRENERZY	
Wojciech Stawowy	- I trener
Robert Jończyk	- II trener

**Przybyli:** A. Baran, Cabaj, Stach, Zawadzki.

**Ubyli:** Andrzej Bednarz (Kalwarianka), Łukasz Hermaniuk, Wojciech Skrzypek (wszyscy Skawinka), Konrad Cebula (Proszowianka).

# BUDŻET

## ComArch akcjonariuszem

24 lutego o godz. 10.00 w UMK został podpisany list intencyjny między udziałowcami spółki MKS Cracovia, czyli miastem Kraków, reprezentowanym przez prezydenta **Jacka Majchrowskiego** i SKF KS Cracovia, reprezentowanym przez prezesa zarządu **Andrzeja Palczewskiego** oraz spółką ComArch, reprezentowaną przez **Janusza Filipiaka**, prezesa zarządu, o objęciu przez ten ostatni pod-



**- Zaraz po podpisaniu listu intencyjnego powiedział Pan, że długo do tego dążył i jest Pan bardzo zadowolony z faktu, że w końcu to się udało.**

- Złożyłem podpis, to muszę być zadowolony, trudno, żebym nie był. Nikt nas przecież do tego nie zmuszał, zrobiliśmy to na własne życzenie. W tej chwili, jak to powiedział prezydent (Jacek Majchrowski - przyp. red.), jest to dopiero list intencyjny i czeka nas jeszcze sporo pracy, żeby sfinalizować umowę inwestycyjną. Musi się wypowiedzieć Rada Miasta Krakowa, umowę trzeba doprecyzować, bo jest to na razie decyzja kierunkowa, obie strony sformułowały swoje intencje. Zarówno od strony prawnej, jak i finansowej czeka nas sporo pracy, żeby tę umowę dopiąć. Z naszej strony jest dobra wola, żeby sprawnie pracować. Komórki Urzędu Miasta także pokazały, że potrafią sprawnie działać i na pewno dojdziemy do porozumienia.

miot, nowej emisji akcji - 300 000 - o wartości nominalnej 100 zł każda.

- Dążyłem od dawna do tej inwestycji, dlatego jestem bardzo zadowolony, że dzisiaj udało nam się zakończyć jej pierwszy etap - powiedział Filipiak. - To początek porządkowania spraw związanych z krakowskimi klubami. Chciałbym doprowadzić do tego, aby za dwa lata mogły się odbyć derby między Cracovią i Wisłą. We współczesnym sporcie sukces drużyny zależy jednak od finansów jakie ona posiada, a decyzja ComArchu jest decyzją poważną, która pozwoli złapać Cracovii oddech finansowy - dodał prezydent Majchrowski.

Janusz Filipiak

## Stać nas na I ligę

**- Nie boi się Pan, gdyż ostatnio wszelkie sprawy na linii Cracovia - miasto bardzo długo trwają?**

- Sprawa stadionu czy sprawa lodowiska, są to sprawy trudne. Nie ma po prostu takiego guzika, który ktoś mógłby nacisnąć i załatwić sprawę stadionu. Sprawa jest złożona prawnie i wiele osób będzie musiało uczestniczyć w niej, aby ją rozwiązać. Natomiast sprawa naszej inwestycji w klub jest o wiele prostsza. Wszystko jest jednoznacznie zdefiniowane, gra jest czysta. My, jako firma ComArch, mamy włożyć 3 000 000 zł gotówki w klub. Nie stwarza to żadnych wątpliwości. Teraz trzeba tylko sformułować warunki na jakich my to jesteśmy w stanie przekazać.

**- ComArch kupuje 30 proc. akcji spółki MKS Cracovia....**

- My nie kupujemy tych akcji, tylko obejmujemy je wnosząc środki finansowe do spółki, czyli te pieniądze wylądują w klubie do jego dyspozycji.

**- Jak ComArch zamierza, oprócz tego, wspomagać Cracovię?**

- Przede wszystkim poprzez wsparcie zarządzania klubem. Nie tyle od strony sportowej, bo za to są odpowiedzialni prezes Paweł Misior i trenerzy, natomiast od strony organizacyjnej i zarządzania. Odłogiem le-

Dzięki objęciu 300 000 akcji firma ComArch będzie posiadaczem 30 proc. udziałów w spółce MKS Cracovia SSA. Reszta nadal będzie w rękach miasta. - ComArch za 30 proc. udziałów przejmuje bieżący zarząd nad spółką. Trudno jest przecież powiedzieć komuś, kto wyklada gotówkę, żeby ktoś inny decydował o jego pieniądzach. Natomiast wszelkie sprawy majątkowe należą wyłącznie do Walnego Zgromadzenia spółki, gdzie miasto ma ponad 70 proc. udziałów - stwierdził prezydent Majchrowski. Czy miasto chciałoby zatrzymać te udziały dla siebie czy może dalej poszukiwałoby kolejnego inwestora? - Na razie nie bierzemy tego pod uwagę. Natomiast jeżeli się ktoś zgłosi i powie daję kolejne trzy miliony, wtedy będziemy się zastanawiać - dodał prezydent.

Teraz na temat listu intencyjnego swoje stanowisko musi wyrazić Rada Miasta Krakowa.

pawo

żą tereny Cracovii - na Wielickiej i 3 maja - i tu będziemy w stanie pomóc znaleźć inwestorów. Na pewno z własnych środków nie będziemy inwestować w te tereny, ale mamy duże doświadczenie jeśli chodzi o inwestycje kapitałowe i to wykorzystamy. Będziemy też nadzorować na bieżąco czy środki finansowe są wydawane zgodnie z przeznaczeniem, sensownie, i to jest taka duża praca, którą wykonamy.

**- Z tej kwoty 3 000 000 zł wszystko pójdzie na pierwszą drużynę piłki nożnej?**

- Na inne sekcje także. Nie ma potrzeby, aby cała suma szła na futbol, chociaż futbol zawsze jest największym konsumentem środków finansowych.

**- Co będzie w wypadku awansu futbolistów do drugiej ligi, który jest bardzo prawdopodobny?**

- Jeżeli umowa się sfinalizuje, to na pewno klub będzie miał środki, aby awansować do pierwszej. Pieniądze, które przeznaczymy są olbrzymie jak na budżety klubów krajowych, trzeba także pamiętać, że Cracovia sporo pieniędzy zarabia dzięki działalności prezesa Misiora. Nie jest to więc tak, że my jesteśmy jedynym dawcą środków finansowych na klub.

rozmawiał **Paweł Pieprzyca**

## List intencyjny

podpisany dnia 24 lutego 2003 r. w Krakowie pomiędzy: Miastem Kraków, reprezentowanym przez: Jacka Majchrowskiego – prezydenta Miasta Krakowa, zwanym w dalszej części niniejszego Listu „Miastem” a Stowarzyszeniem Kultury Fizycznej Klub Sportowy Cracovia, reprezentowanym przez: Andrzeja Palczewskiego – Prezesa Zarządu, zwanym w dalszej części niniejszego Listu „Stowarzyszeniem” a ComArch Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie, reprezentowana przez: Janusza Filipiaka – Prezesa Zarządu, zwanej w dalszej części niniejszego Listu „ComArch”, zwanymi łącznie w dalszej części niniejszego Listu „Stronami”

Wolą stron jest zapewnienie warunków dalszego rozwoju Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA i wprowadzenie drużyny piłkarskiej seniorów do I ligi oraz utrzymania innych sekcji, co najmniej na dotychczasowym poziomie. Mając na uwadze, iż ComArch, będący obecnie głównym sponsorem klubu, jest zainteresowany objęciem akcji nowej emisji Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA o łącznej wartości nominalnej 3 000 000 zł, strony podpisują niniejszy list intencyjny.

### §1

Strony oświadczają, iż znany im jest fakt, że Zarząd Miejskiego Klubu Sporto-

wego Cracovia SSA w ramach przyznanego mu Statutem Spółki uprawnienia do podwyższenia kapitału zakładowego poprzez emisję akcji o wartości 3 000 000 zł, w dniu 12 lutego 2003 r. podjął uchwałę, w której postanowił zaoferować ComArch 300 000 akcji o wartości nominalnej 100 zł każda.

### §2

ComArch oświadcza, że jest gotowy objąć akcje, o których mowa powyżej pod następującymi warunkami:

1. zostanie przeprowadzona przez ComArch analiza prawna i finansowa Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA, która zostanie zakończona pozytywnym wynikiem.

2. w statucie Miejskiego Klubu Sportowego Cracovia SSA zostaną dokonane następujące zmiany, które doprowadzą do tego, że:

a) Zarząd Spółki będzie liczyć od 2 do 3 członków powoływanych i odwoływanych w następujący sposób:

- 2 członków przy Zarządzie trzyosobowym i jeden przy dwuosobowym (w tym Prezes Zarządu) powołuje ComArch,
- 1 członka powołuje Miasto,
- w przypadku odwołania członka Zarządu przez Walne Zgromadzenie prawo powołania nowej osoby w jego miejsce

przysługiwać będzie temu podmiotowi, który uprzednio powołał odwoływane go członka Zarządu,

b) Rada Nadzorcza będzie składać się z 5-9 członków, powoływanych i odwoływanych w następujący sposób:

- 3-5 członków powołuje ComArch,
  - 1-2 członków powołuje Miasto,
  - 1-2 członków powołuje Stowarzyszenie,
- c) wprowadzona zostanie zasada podejmowania uchwał Rady Nadzorczej zwykłą większością głosów,

d) dotychczasowe uprawnienie Rady Nadzorczej do upoważniania Zarządu do nabywania i zbywania oraz dysponowania nieruchomościami, przejdzie do kompetencji Walnego Zgromadzenia.

3. zostanie przedłużony czas trwania prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w Krakowie przy Al. 3 maja obj. Kw 171916 na okres 99 lat.

### §3

Miasto oświadcza, że zgodnie z paragrafem 3 uchwały Rady Miasta Krakowa Nr CIII/964/98 z dnia 14 stycznia 1998 r. zawarte w paragrafie 2 propozycje zmian statutu spółki winny być przedłożone Radzie Miasta Krakowa celem wyrażenia stanowiska.

### §4

1. ComArch po przeprowadzeniu analizy, o której mowa z paragrafu 2 pkt 1 przedstawi pozostałym Stronom Listu propozycję porozumienia w zakresie strategii rozwoju Spółki, źródeł finansowania jej działalności oraz perspektyw wzrostu wartości rynkowej.

2. ComArch obejmując akcje, o których mowa w paragrafie 1 zobowiąże się zapewnić Miejskiemu Klubowi Sportowemu Cracovia SSA źródła finansowania niezbędne do realizacji zawartej w preambule niniejszego tekstu intencji stron w zakresie wprowadzenia drużyny piłkarskiej seniorów do I ligi oraz utrzymania innych sekcji, co najmniej na dotychczasowym poziomie.

### §5

1. Wszelkie zmiany niniejszego Listu wymagają zachowania formy pisemnej, zastrzeżonej pod rygorem nieważności.

2. List sporządzono w trzech jednobrzmiących egzemplarzach po jednym dla każdej ze stron.

### Paweł Misior o liście intencyjnym

To jest wielkie, bardzo pozytywne wydarzenie dla spółki, dla całej Cracovii. Jeżeli sprawa wejścia ComArchu do spółki zostanie sfinalizowana, czego jesteśmy bardzo bliscy, da nam to możliwość stabilizacji na teraz i dalszego rozwoju w przyszłości. Nie mam wątpliwości, że ComArch jest inwestorem bardzo perspektywicznym.

Wzmocnienie kapitałowe spółki i współpraca z ComArchem pomoże nam nie tylko w sprawach sportowych ale i inwestycyjnych. Dotychczasowa współpraca z firmą ComArch była bardzo pozytywna. Prezes Janusz Filipiak kilkakrotnie podwyższał kwoty sponsoringu na rzecz sekcji piłki nożnej. ComArch to nasz sprawdzony partner.

Wszystkim sympatykom, którzy w ostatnim roku pomagali klubowi, a było ich bardzo wielu, chcę powiedzieć, że zmiana roli ComArchu, z roli sponsora na akcjonariusza, jest nagrodą za aktywność całego środowiska ludzi pracujących na rzecz Cracovii, szczególnie Grupy 100 i Koła Sympatyków. Odbudowa Cracovii oparta o ciężką pracę wielu osób opłaciła się, Klub zmierza w dobrym kierunku – powiedział nam prezes MKS Cracovia SSA Paweł Misior.

notował pawo

# BAL

Ponad dwieście osób bawiło się podczas wczorajszego „Balu Cracovii” zorganizowanego w restauracji „Wierzynek”. Swoją obecnością zaszczytili go między innymi wiceprezydent miasta Krakowa – Stanisława Urbaniak, radny Jan Okoński, przedstawiciel PZPN – Wit Żelazko, były olimpijczyk w barwach Cracovii – Jan Balachowski.



Tort Cracovii  
- aż szkoda go było zjeść

- W poprzednich latach Cracovia postrzegana była jako klub „zdętowany” i sfrustrowany, ale teraz zmienia swój wizerunek. Przekształca się w klub prężny i dynamiczny - mówił na otwarciu balu prezes **Paweł Misior**.

- Nie myślcie sobie, że jestem w Cracovii z własnej, dobrej woli - to wina Misiora i Stawowego - żartował w swoim wystąpieniu prof. **Janusz Filipiak**, prezes zarządu firmy CoArch.

W „Wierzynku” bawili się działacze, piłkarze, trenerzy. Byli także sympatycy Cracovii, którym bal stwarzał możliwość bliższego poznania swoich piłkarskich pupili, porozmawiania z nimi, a później wspólnej zabawy. I chyba ten bliski kontakt na linii działacze - piłkarze - kibice stwarzał nie-

samowitą atmosferę dobrej zabawy i życzliwości!

Około godz. 21.00 całonocne karnewałowe szaleństwo rozpoczął polonez, a w pierwszej parze tańczyli pani wiceprezydent **Stanisława Urbaniak** z prezesem „Pasów” **Pawłem**



## PASIASTY

**Misiorem**. Impreza rozpoczęła się na dobre. Zabawę prowadził niezawodny w takich sytuacjach **Leszek Mazan**, pomagał mu **Artur Bober**.

Przyjęcie dopracowane było w najdrobniejszych szczegółach. Sale udekorowane w biało czerwone barwy, kilka flag, nawet zbroja została przyozdobiona w pasiastą koszulkę. Menu wymarzone dla kibiców Cracovii. Bar serwował drinki o nazwach: „Ole, ole”, „Sędzia”, „Kibic”, „Aut”, „Puchar Ligi”, „Korner” czy „Spalony”. Największą popularnością cieszył się jednak magiczny napój o nazwie „Biało-Czerwone Pasy”. Po północy na środku sali balowej pojawił się olbrzymi tort przedstawiający flagę Cracovii. Tego dnia „Wierzynek” należał do „Pa-



Pierwsza para poloneza -  
wiceprezydent Stanisława  
Urbaniak i prezes Paweł Misior.

sów. W piwnicach bawili się piłkarze, parter był dla kibiców, piętro dla sponsorów i VIP-ów. Podział ten jednak był pozorny. Od początku towarzystwo się „wymieszało”. Wszyscy bawili się razem a to w piwnicach gdzie grała jazzowa kapelka, a to na „ground zero” gdzie szalał wierzynekowy DJ. Swoje talenty taneczne po raz kolejny udowodnił wszystkim trener **Wojciech Stawowy**, brylując na parkiecie z żoną. Kroku starał mu się dotrzymać jego asystent **Robert Jończyk**.

Co jakiś czas (czasu nikt nie mierzył) odbywały się konkursy. Nagrody fundowały takie firmy jak: „**FIAT Ubezpieczenia Majątkowe S.A.**”, „**Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych SEB S.A.**” oraz



Piłkarze bawili się wspólnie z kibicami

Piłkarze mieli swój własny stolik



# BAL

rzę, że nie jest on ostatnim, który zagrał w reprezentacji Polski. Wy będziecie następni - powiedział darczyńca. - Waści miód z gęby płynie - zacytował na tę okoliczność **Onufrego Zagłobę** Leszek Mazan. Drugim cenowym hitem była piłka z podpisami zawodników. Nabył ją po zażartej licytacji **Marek Nasiadka**, musząc wyłożyć 450 zł. Był tak, że szczęśliwy, że odbierając piłkę ucałował ją.

- Prezesie jest super - krótko komentował zabawę Misiowski jeden z uczestników wczorajszego balu. - Oby więcej takich imprez - mówił in-



Biało-czerwone kowbojki

## „Wierzynek”

„PZU S.A”. W jednym z nich balowicze układali hasła mające zachęcać piłkarzy w rundzie wiosennej do jak najlepszej gry. Jury wybrało trzy najlepsze, a nagrodę w tym konkursie, co ciekawe, otrzymali między innymi piłkarze. Furorę robiły jednak inne rymowanki o następującej treści: „Fillipiaczku nasz kochany, dawaj kasę - my wydamy” i „Misiur, Radwan oraz Mróz, lepsi są niż sam Lee Bruce”. Teksty bardzo wesołe, ale niestety nawet bez grand prix.

W innym konkursie, gdzie główną nagrodą było radio samochodowe, rzucono piłkę do kosza. Tutaj bezkonkurencyjny był wiceprezes stowarzyszenia Cracovia-Grupa 100, **Rafał Radwan**. Wygraną nagrodę przekazał jednak do licytacji. No właśnie, kibice zostawili kasę nie tylko w barze, ale i podczas licytacji. Pod młotek poszły różne rzeczy, począwszy od piłek i szalików, skończywszy na grafikach, obrazach i karykaturach. Kasa klubowa wzbogaciła się dzięki temu o kolejne kilka tysięcy złotych, a kibice pokazali po raz kolejny swoją hojność. Najdroższa okazała się reprezentacyjna koszulka podarowana przez **Tomasza Rzęsę**. Kupił ją **Janusz Wyrobiec** płacąc 500 zł. - Kupiłem tę koszulkę naszego wychowanka, bo wie-

ny. Zabawa trwała do wczesnych godzin rannych. Ostatni goście opuścili „Wierzynek” po piątej nad ranem, a jednym z nich był nasz przyjaciel z Polonii Warszawa Jacek Kamiński.

bawil wszystkich. Na koniec każdego swojego występu otrzymywał ogromne brawa od sporej, jak na tę godzinę, ilości widzów.

Niestety, noc się szybko skończyła. Nikt nie krył swojego zadowolenia. - Impreza wypaliła w stu procentach. Chciałbym, żeby odbywała się już co rok - mówił prezes MKS Cracovia



Koszulka Tomasza Rzęsy - najdroższy eksponat licytacji.

Nie przeszkadzało nawet to, że po czwartej przestała grać muzyka. Dlaczego? Swoją ukrytą talent wokalny pokazał jeden z członków Koła Sympatyków, ukrywający się pod pseudonimem „Żołnierz”. Jego repertuar roz-

SSA - **Paweł Misiur**. Kibice jednak są przekonani, że w Wierzynku „balać” będą już za kilka miesięcy świętując awans do II ligi.

**bARTOLO, pawo**

# AKTUALNOŚCI



Od 1 lutego stanowisko dyrektora ds. marketingu w MKS Cracovia SSA objął Krzysztof Szostak.

## Specjalista od pieniędzy

Chociaż miał propozycje z klubów pierwszoligowych, zapukał najpierw do prezesa **Pawła Misiora**. - Z Cracovią jestem związany emocjonalnie - mówił Szostak. - Teraz chcę pomóc w przywróceniu prawdziwego blasku jednemu z najbardziej znanych klubów sportowych w Polsce - dodaje.

**Krzysztof Szostak** do 31 stycznia pracował na stanowisku dyrektora Zakładu Brokerskiego Kolportera Holding, równocześnie pełniąc funkcję pełnomocnika zarządu ds. marketingu w KKP Kolporter Korona Kielce oraz KSS Kolporter (wcześniej był menedżerem BRE Banku, pracował także przy tworzeniu spółki dystrybucyjnej PZU „Życie”).

- Po kilku intensywnych i poważnych rozmowach uznałem, że taki człowiek

może się w klubie bardzo przydać. Ma możliwość ściągnięcia do spółki dodatkowych środków - powiedział o swoim wyborze Paweł Misior, prezes MKS Cracovia SSA.

W pierwszym miesiącu działalności, którego uwieńczeniem był Bal Cracovii, podpisano umowy o współpracy i sponsoringu z firmami PKO BP, PZU SA, Fiat Ubezpieczenia, SEB TFI SA. Ponadto prowadzone są rozmowy z przeszło trzydziestoma firmami. - Istotną rzeczą jest aby słowa zamieniać w czyn. W zakresie marketingu jesteśmy dopiero na początku drogi, ale... w tym wydaniu „Pasów” rozpoczęliśmy AKCJE KIBIC od ogłoszenia konkursu plastycznego dla najmłodszych pod hasłem „Pasiasy Kraków”. powiedział Krzysztof Szostak.

## Nagrodzona Cracovia i ComArch

29 stycznia w Hotelu Europejskim odbyła się ceremonia wręczenia nagród w plebiscycie „Tempa”, „Gazety Krakowskiej” i „Radia Kraków” dla najlepszego zawodnika Małopolski. Na ósmym miejscu tej listy znalazł się zawodnik Cracovii, **Wojciech Ankowski**, strzelec 16 bramek w rundzie jesiennej, zostawiając w tyle bardziej znanych i utytułowanych piłkarzy. Ankowski odebrał również nagrodę dla najlepszego zawodnika III ligi. Najlepszym zawodnikiem w naszym regionie został piłkarz Wisły, Maciej Żurawski. Wśród trenerów, pierwsze miejsce przypadło Henrykowi Kasperczakowi. Zaraz za nim, na drugiej pozycji, znalazł się szkoleniowiec Cracovii, **Wojciech Stawowy**. Trzeci w tym rankingu był Ireneusz Adamus.

Na ceremonii został wyróżniony również sponsor piłkarskiej drużyny Cracovii - firma **ComArch**. **ComArchowi** przyznano tytuł sponsora roku!

## Stadion się zmienia

W rundzie wiosennej nasz stadion będzie wyglądał troszeczkę inaczej. Po pierwsze, wyremontowano budkę dla

spikera; po drugie, zbudowano podest dla ekip telewizyjnych, po trzecie zmieniono bramę przy głównym wejściu i część ogrodzenia; po czwarte zainstalowano monitoring; po piąte klub poczynił od spotkania z Koroną udostępni kibicom właściwie wszystkie trybuny (poza łukiem od strony ul. Kraśzewskiego).

# Rok Misiora

6 marca minął rok od kiedy **Paweł Misior** został prezesem MKS Cracovia SSA. Żeby uczcić to wydarzenie Redakcja Biuletynu Informacyjnego - Teraz Pasy przygotowała okolicznościową sondę, której wyniki są bardzo pozytywne dla prezesa, a swoje podziękowanie dla niego wyraziło m.in. Koło Sympatyków KS Cracovia i redakcja serwisu internetowego [www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl).

Dziękuję za wszystkie gratulacje i życzenia - powiedział **Paweł Misior**.

## Nasi w Cracovii

20 stycznia podczas Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy MKS Cracovia SSA powołano nowych członków Rady Nadzorczej. Wcześniej jednak udzielono absolutorium zarówno członkom Rady Nadzorczej (każdemu z osobna) jak i Zarządowi Spółki.

W Radzie Nadzorczej MKS Cracovia SSA zasiądą następujące osoby powołane przez prezydenta: **Rafał Aksman** (prawnik, członek Grupy 100), **Rafał Radwan** (wiceprezes stow. „Cracovia - Grupa 100”) oraz prezes WZA - **Jakub Radłowski** (prawnik, członek Grupy 100), **Dariusz Mróz** (prezes Grupy 100) i **Klemens Budzowski**.

W Radzie nadal będą zasiadać **Andrzej Palczewski** i prof. **Krzysztof Pleszka** reprezentując stowarzyszenia Kultury Fizycznej KS Cracovia. - Cieszę się z takiego rozwiązania - mówił zaraz po walnym prezes MKS Cracovia SSA, **Paweł Misior**. - W Radzie zasiądą wreszcie ludzie, którym zależy więcej niż bardzo na Cracovii. Będą pilnować spraw spółki od A do Z.

**Maciej Obara**, wiceprezes MKS Cracovia SSA, będzie pełnił obowiązki do momentu zapisania w KRS nowego członka zarządu.



Chcieliśmy zaprosić Państwa do wspólnej akcji mającej na celu propagowanie idei rodzinnego oglądania wydarzeń sportowych. W ramach akcji, która będzie nazywała się AKCJA KIBIC przygotowujemy szereg różnych wydarzeń. Piłkarze będą spotykali się w szkołach z najmłodszymi kibicami „Pasów”, podczas meczów kibice będą mogli wziąć udział w wielu konkursach z atrakcyjnymi nagro-

## PASIASTY KRAKÓW

# AKCJA KIBIC

dami, będziemy organizowali festyny. Rozpoczynamy dziś ogłaszając konkurs rysunkowy dla dzieci do lat 10 pod hasłem „Pasiasty Kraków”. Każde dziecko, które nadesłane, przyniesie swoją pracę otrzyma niespodziankę, a trzy najlepsze opublikujemy w miesięczniku oraz nagrodzimy. I nagroda - piłka z autografami zawodników pierwszej drużyny; II - koszulka Cracovii; III - darmowy karnet wstępu na rundę wiosenną (dla taty) oraz niespodzianka. Zachęcamy do wzięcia udziału Państwa pociech w rozpoczynającej się akcji. Prace prosimy nadsyłać do 15 kwietnia 2003 roku na adres MKS Cracovia SSA, dział marketingu Kałuży 1, 30-111 Kraków.

**Założ konto -  
wspomóż Cracovię**

# inteligo

W lutym MKS Cracovia SSA podpisała umowę o współpracy i sponsoringu z internetową częścią banku PKO BP - Inteligo. Każda osoba, która założy konto indywidualne lub firmowe przez witrynę [www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl) i [www.cracoviakrakow.com](http://www.cracoviakrakow.com) przyczyni się do zasilenia Cracovii dodatkowymi środkami wynikającymi z powyższej umowy. Zachęcamy Państwa do zakładania kont u „naszego sponsora”.

Inteligo to wygoda, łatwa dostępność, a przede wszystkim duży zysk - oprocentowanie rachunku zdecydowanie wyższe niż w innych bankach.

## Batalia o awans

Mecz Cracovii z Kolporterem Koroną będzie najważniejszym wydarzeniem wiosny w III lidze małopolskiej. Spotkanie zostanie rozegrane już 30 marca na boisku przy ulicy Kałuży. „Pasy” mają nad najgroźniejszym konkurentem do awansu pięć punktów przewagi. Po prawdopodobnym zwycięstwie nad Skawinką (23 marca na Wawelu), wygrana z kielczanami pozwoli Cracovii na spokój w kolejnych meczach. Na mecz z Kolporterem Koroną wybiera się wiele znakomitości polskiego sportu i nie tylko: władze PZPN z prezesem **Michałem Listkiewiczem** na czele, władze miejskie Krakowa z prezydentem **Jackiem Majchrowskim**, swój udział zapowiedziały także władze Kielc. Na spotkanie akredytowało się około 100 dziennikarzy. Mecz będzie retransmitowała telewizja Kraków.

Do spotkania przygotowują się także nasi kibice. Zadebiutuje nowa „sektorówka” o wysokości 20 metrów w postaci koszulki Cracovii, której fundatorem jest firma ComArch. Swoją 70-metrową flagę, wywieszając ją na ogrodzeniu, pokaże „Łoża szyderców”. Kilka flag przygotowuje także nieformalna grupa internetowa „netservice”. Będą także oczywiście pokazy pirotechniczne (grupa ultras „Oprawcy”) - race i świece dymne. Te ostatnie zostaną odpalone przed początkiem meczu, gdy piłkarze będą wchodzić na murawę z flagami, co stało się już przecież jesienną tradycją. Dla prowadzącego doping szykowany jest specjalny podest, a będzie on mógł zagrzewać do boju przez megafon.

Kibice Kolportera Korony zapełnią sektor na łuku od strony ul. Kałuży.

Gdyby atrakcji było mało to firmy Coca-Cola, Poczta Polska i gazety „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska” oraz „Tempo” fundują ponad 200 nagród dla kibiców.

Mecz nazwany MECZEM W PASY będzie możliwością dla kibiców z jednej strony „zalanie” trybun stadionu biało-czerwoną falą poprzez przyście ich w ubiorach klubowych (koszulki, czapeczki, szaliki i inne gadżety), z drugiej strony kibice będący w barwach Cracovii będą mogli wygrać wiele atrakcyjnych nagród ufundowanych przez sponsorów (szczegóły w dziennikach krakowskich poprzedzających spotkanie). Dodałkowo jedną z atrakcji, którą przygotowała Poczta Polska jest specjalny stempel upamiętniający mecz Cracovia - Korona. Nie o wszystkich niespodziankach możemy Państwu napisać... aby nie zepsuć zabawy.

W obozie „Pasów” nie wyczuwa się nerwowej atmosfery przed tym wielkim meczem. - O awansie nie zdecyduje to jedno spotkanie, ale gra w całej rundzie - twierdzi trener Cracovii **Wojciech Stawowy**. Podobnego zdania są także piłkarze. - Nie możemy po ewentualnym zwycięstwie z Kolporterem Koroną, spocząć na laurach. Potem zostanie jeszcze do rozegrania XV kolejek, w których można stracić punkty - twierdzą zgodnie. Oby drużyna tych punktów nie traciła i po ostatniej meczu cracoviacy mogli świętować awans.

**pawo**



## Terminarz – wiosna 2003

### ◆ 22-23 marca, XVIII kolejka

Korona Kielce - Siarka Tarnobrzeg 2-1 (s.15)  
Lewart Lubartów - Unia Tarnów 1-3 (n.15)  
Hutnik Kraków - Proszowianka 1-2 (s.15)  
Skawinka - **Cracovia** 2-7 (n.15)  
Pogoń Staszów - Nida Pińczów 1-3 (n.15)  
Niedźwiedź - Sandecja Nowy Sącz 1-2 (n.15)  
Motor Lublin - Polonia Przemyśl 1-5 (s.15)  
Górnik Wieliczka - Stal Rzeszów 0-0 (s.15)  
Łada Biłgoraj - pauzuje

### 29-30 marca, XIX kolejka

**Cracovia** - Korona 0-0 (n.14)  
Polonia - Niedźwiedź 0-3 (s.15)  
Sandecja - Nida 0-0 (s.15)  
Łada - Pogoń 0-1 (n.15)  
Proszowianka - Lewart 0-1 (n.15)  
Unia - Skawinka 0-2 (s.15)  
Stal - Motor 2-1 (s.18)  
Siarka - Górnik 0-0 (s.15)  
Hutnik - pauzuje

### 5-6 kwietnia - XX kolejka

**Cracovia** - Siarka 0-0 (n.14)  
Korona - Unia 0-2 (s.15)  
Nida - Polonia 0-1 (n.15)  
Niedźwiedź - Stal 0-3 (n.16)  
Motor - Górnik 0-0 (s.15)  
Skawinka - Proszowianka 5-1 (s.16)  
Pogoń - Hutnik 0-2 (n.15)  
Lewart - Łada 0-1 (n.15)  
Sandecja - pauzuje

### 12-13 kwietnia, XXI kolejka

Górnik - **Cracovia** 0-3 (s.16)  
Stal - Korona 1-2 (s.18)  
Polonia - Skawinka 0-3 (s.16)  
Lewart - Sandecja 0-1 (n.16)  
Hutnik - Łada 3-3 (s.16)  
Motor - Unia 0-1 (s.15)  
Pogoń - Proszowianka 0-1 (n.16)  
Siarka, Nida, Niedźwiedź - pauzują

### ◆ 16 kwietnia, XXII kolejka

Polonia - Górnik 1-4 (16.30)  
Unia - Hutnik 1-2 (16.30)  
Korona - Skawinka 0-0 (16.30)  
Łada - Niedźwiedź 1-0 (16.30)  
Proszowianka - Nida 0-3 (16.30)  
**Cracovia** - Lewart 2-0 (16.30)  
Siarka - Stal 1-2 (16.30)  
Sandecja - Motor 1-3 (16.30)  
Pogoń - pauzuje

### 19 kwietnia, XXIII kolejka

Siarka - Motor 1-1 (s.12)  
Górnik - Niedźwiedź 0-1 (s.16)  
Stal - Nida 2-0 (s.11)  
Łada - Skawinka 0-1 (s.14)

Proszowianka - Korona 0-2 (s.16)

Unia - **Cracovia** 0-3 (s.12)

Sandecja - Pogoń 2-1 (s.12)

Polonia - Hutnik 2-1 (s.16)

Lewart - pauzuje

### 26-27 kwietnia, XXIV kolejka

Unia - Siarka 1-2 (s.17)

Niedźwiedź - Motor 0-1 (n.17)

Skawinka - Sandecja 0-1 (s.17)

Hutnik - Stal 0-0 (s.17)

Nida - Górnik 1-5 (n.16)

Pogoń - Lewart 0-2 (n.17)

**Cracovia** - Proszowianka 1-1 (n.15)

Korona - Łada 0-1 (s.17)

Polonia - pauzuje

### 30 kwietnia - 1 maja, XXV kolejka

Górnik - Hutnik 1-1 (s.16.30)

Proszowianka - Unia 0-0 (s.17)

Sandecja - Korona 2-0 (s.17)

Łada - **Cracovia** 0-7 (czw.17)

Polonia - Pogoń 0-1 (s.17)

Siarka - Niedźwiedź 1-0 (s.17)

Motor - Nida 0-4 (s.17)

Stal - Lewart 0-3 (czw.19)

Skawinka - pauzuje

### 3-4 maja, XXVI kolejka

Korona - Polonia 1-2 (s.17)

Lewart - Górnik 2-3 (n.17)

**Cracovia** - Sandecja 2-2 (n.16)

Pogoń - Skawinka 1-0 (n.17)

Proszowianka - Siarka 0-2 (n.17)

Unia - Łada 0-3 (s.17)

Hutnik - Motor 1-0 (s.17)

Nida - Niedźwiedź 0-0 (n.19)

Stal - pauzuje

### 10-11 maja, XXVII kolejka

Polonia - **Cracovia** 0-2 (s.17)

Niedźwiedź - Hutnik 1-1 (n.17)

Sandecja - Unia 2-1 (s.17)

Górnik - Skawinka 2-3 (s.17)

Stal - Pogoń 4-1 (s.19)

Siarka - Nida 0-2 (s.17)

Motor - Lewart 0-3 (s.17)

Łada - Proszowianka 2-2 (n.17)

Korona - pauzuje

### 14 maja, XXVIII kolejka

Pogoń - Korona 0-2 (s.17)

Łada - Siarka 2-3 (s.17)

Proszowianka - Sandecja 1-2 (s.17)

Unia - Polonia 0-1 (s.17)

Motor - Skawinka 1-2 (s.17)

**Cracovia** - Stal 1-2 (s.17)

Lewart - Niedźwiedź 1-3 (s.17)

Hutnik - Nida 1-2 (s.17)

Górnik - pauzuje

### 17-18 maja, XXIX kolejka

Siarka - Hutnik 0-3 (s.17)  
Niedźwiedź - Skawinka 1-4 (n.17)  
Motor - Korona 0-3 (s.17)  
Stal - Unia 2-0 (s.20)  
Górnik - Pogoń 3-1 (s.17)  
Nida - Lewart 1-1 (s.17)  
Polonia - Proszowianka 1-3 (s.17)  
Sandecja - Łada 1-1 (s.17)  
**Cracovia** - pauzuje

### 24-25 maja, XXX kolejka

Pogoń - **Cracovia** 1-6 (n.17)  
Sandecja - Siarka 0-2 (s.17)  
Łada - Polonia 2-2 (n.17)  
Proszowianka - Stal 1-1 (n.17)  
Unia - Górnik 0-0 (s.17)  
Lewart - Hutnik 0-1 (n.17)  
Korona - Niedźwiedź 2-1 (s.17)  
Skawinka - Nida 0-2 (s.17)  
Motor - pauzuje

### 31-1 czerwca, XXXI kolejka

Lewart - Korona 0-1 (n.17)  
Nida - Unia 0-5 (n.17)  
Górnik - Sandecja 2-0 (n.17)  
Stal - Polonia 1-2 (s.20)  
Hutnik - **Cracovia** 0-2 (s.17)  
Siarka - Skawinka 0-0 (s.17)  
Niedźwiedź - Pogoń 1-2 (n.17)  
Motor - Łada 0-0 (s.17)  
Proszowianka - pauzuje

### 4 czerwca

Proszowianka - Niedźwiedź 0-1 (s.17)

### 7-8 czerwca - XXXII kolejka

Pogoń - Unia 1-3 (n.17)  
Polonia - Siarka 1-0 (s.17)  
Łada - Górnik 1-0 (n.17)  
Korona - Hutnik 2-0 (s.20)  
Sandecja - Stal 0-2 (s.17)  
Proszowianka - Motor 0-2 (n.17)  
**Cracovia** - Nida 3-1 (n.17)  
Skawinka - Lewart 0-3 (s.17)  
Niedźwiedź - pauzuje

### 14 czerwca, XXXIII kolejka

Nida - Korona 0-2 (s.18)  
Polonia - Sandecja 0-1 (s.18)  
Niedźwiedź - **Cracovia** 0-7 (s.18)  
Motor - Pogoń 0-1 (s.18)  
Siarka - Lewart 0-2 (s.18)  
Hutnik - Skawinka 2-1 (s.18)  
Górnik - Proszowianka 2-0 (s.18)  
Stal - Łada 1-0 (s.18)  
Unia - pauzuje

### 21 czerwca, XXXIV kolejka

**Cracovia** - Motor 4-1 (s.18)  
Korona - Górnik 2-1 (s.18)  
Skawinka - Stal 1-1 (s.18)  
Lewart - Polonia 0-2 (s.18)  
Hutnik - Sandecja 1-2 (s.18)  
Siarka - Pogoń 2-0 (s.18)  
Nida - Łada 1-2 (s.18)  
Unia - Niedźwiedź 3-1 (s.18)

◆ Z powodu przełożenia 1 kolejki rundy rewanżowej z 15-16 marca na 16 kwietnia piłkarze trzeciej ligi małopolskiej rozpoczną rozgrywki wiosenne o tydzień później.

## Przeciwnik – pogoda

W pierwszej kolejności chciałbym podziękować wszystkim działaczom Cracovii z prezesem Pawłem Misiorem na czele, Grupie 100, profesorowi Januszowi Filipiakowi, prezesowi ComArchu, za to, że zorganizowali pierwszej drużynie takie przygotowania, jakie chcieliśmy. Jedyną niedogodnością jaka się pojawiła, ale tego nikt nie był w stanie przewidzieć, to pogoda – mroźna i śnieżna zima. Stąd też ciężko trenowało się w terenie i zawsze były trudne warunki jeśli chodzi o rozgrywanie gier kontrolnych, które z kolei, dzięki prężności pana Dariusza Mroza (prezesa Grupy 100), mogliśmy grać z naprawdę bardzo dobrymi zespołami, drużynami pierwszo- i drugoligowymi, a nawet mogliśmy skonfrontować naszą dyspozycję z wicemistrzem Czech Viktorią Žižkov.

## Zgranie, zgranie, zgranie

Warunki sparingów były trudne, dlatego w tej grze było czasami sporo przypadkowości. Ciężko jest ocenić czy dyspozycja piłkarska poszczególnych zawodników i całej drużyny jest naprawdę w stu procentach właściwa. Niemniej jednak wszystko to co chłopcy robili, wszystko to co chłopcy pokazali w tym okresie przygotowań może napawać optymizmem. Myśmy mieli jeszcze ten plus, że mogliśmy trenować przez cały okres zimy na sztucznej trawie, pod balonem na Grzegórkach. Hala gabarytowo jest bardzo zbliżona do boiska piłkarskiego, stąd stały kontakt z piłką, możliwość rozgrywania gier wewnętrznych, a więc to co tej drużynie jest potrzebne najbardziej: zgranie, zgranie i jeszcze raz zgranie oraz praca nad taktyką tak i w ofensywie, jak i defensywie. Dzięki tym warunkom mogliśmy to sobie doskonalić, poprawiać błędy, które pojawiały się w trakcie gier kontrolnych z zespołami lepszymi, bo gra-

Wojciech Stawowy

# Optymista



jącymi w wyższych klasach rozgrywkowych. Muszę jednak powiedzieć, że w żadnym z tych spotkań przeciwnik nie miał nad nami przygniatającej przewagi, wiele spośród nich graliśmy jak równi z równym, co też na pewno daje drużynie dobrą notę.

## Główny element – taktyka

Uczyć i zgrzywać się trzeba cały czas, nawet, gdyby drużyna funkcjonowała ze sobą dwa lata. Nigdy nie można powiedzieć, że nauka została zakończona, że zrobiliśmy wszystko i teraz możemy odpoczywać albo możemy grać jak automaty bezbłędnie. Człowiek automatem nie jest, nie jest żadną maszyną, ma prawo popełniać błędy, tylko musi z tych błędów wyciągać wnioski. Dużo pracujemy nad taktyką, bo uważam, że jest to bardzo ważny element i on, moim zdaniem, będzie w głównej mierze decydował o wyniku sportowym jaki Cracovia osiągnie w rundzie rewanżowej.

## Pasować mentalnie

Bardzo pozytywnie oceniam wejście do drużyny nowych zawodników. Pod względem piłkarskim, jak również pod względem charakteru, gdyż to pozwala na szybsze zaaklimatyzowanie się w zespole. My do drużyny bierzemy dobrych piłkarzy, muszą oni jednak również pasować do niej mentalnie i do tych chłopców, którzy tak wiele zrobili dla Cracovii.

## Kontuzje nie przeszkadzały

Kilku zawodników (Ankowski, Bania, Nowak, Radwański, Stach i Ziółkowski) podczas przygotowań narzekano na drobne urazy, typowo przeciążeniowe. Było to wynikiem aury jaką mieliśmy, stanu boisk, na których graliśmy, jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Nie chcieliśmy ryzykować poważniejszych urazów, dlatego pozwoliliśmy sobie nie wystawiać ich do składu w kilku sparingach. Oni mogli natomiast cały czas trenować, mieli treningi biegowe, z piłkami, ćwiczyli na siłowni.

## Optymista

Jestem optymistą, bo inaczej znaczyłoby to, że nie wierzę w drużynę, nie wierzę w to co dzieje się w klubie, nie wierzę w profesora Filipiaka, prezesa Misióra, Grupę 100, kibiców. Bardzo wierzę w to, że runda rewanżowa będzie dla Cracovii udana, że dalej będzie dobrze grać, że nie odzwyczail kibiców od tego, do czego przyzwyczaili w rundzie jesiennej. Ja jednak niczego nie mogę obiecać, gwarantować, bo ja też nie jestem maszyną, tylko człowiekiem. Nie mam gotowej recepty na sukces, mogę jedynie zapewnić, że Cracovia w każdym meczu będzie starała się grać jak najlepiej i da z siebie wszystko, żeby zapewnić wszystkim, którym bliska sercu jest Cracovia, awans w czerwiec.

not. pawo

## Tabela III ligi

1. Cracovia	16	37	50:10
2. Korona	16	32	21:11
3. Stal	16	31	24:13
4. Sandecja	16	30	19:17
5. Polonia	16	25	22:24
6. Siarka	16	24	19:18
7. Górnik	16	23	23:16
8. Skawinka	16	23	24:24
9. Łada	16	23	19:22
10. Hutnik	16	22	20:19
11. Nida	16	21	20:23
12. Unia	16	20	20:20
13. Lewart	16	19	19:18
14. Proszowianka	16	16	14:26
15. Pogoń	16	15	12:29
16. Mator	16	12	11:28
17. Niedźwiedź	16	11	14:30

# HOKEJ



## Nie taki koniec

Nie takiego końca sezonu hokejowego oczekiwali kibice, działacze i zawodnicy Cracovii. Drużyna silna kadrowo, wsparta w ostatniej chwili przez ComArch, miała skutecznie zaważać o ekstraklasę. Większość była już myślami przy finale z Orlikiem Opole, podczas gdy niżej notowana drużyna KH Sanok odprawiła „Posy” z kwitkiem wygrywając rywalizację półfinałową 3-0. W tym sezonie Cracovia grała bardzo nierówno, bardzo dobre mecze (jak ten wygrany w Krakowie z Orlikiem) przeplatały się z wyjątkowo słabymi. Jednak nawet przy tej nierównej formie

udało się zająć w lidze 2. miejsce, które pozwalało na rozegranie większej ilości meczów na własnym lodzie w pierwszej fazie play off. Niestety, drużyna sprawiała wrażenie przemęczonej ciężkimi treningami zaoplikowanymi tuż przed serią półfinałową. Trenerzy **Krzysztof Rapacz, Andrzej Pieczonka i Roman Steblecki** postawili na trening siłowy, który miał dać efekty w serii finałowej z Orlikiem, do której jednak, jak wiemy, nie doszło. Rozpatrując przyczyny porażki można wskazać te same sprawy, które od lat są bolączką naszego hokeja. Znowu przygotowania do sezonu w Cracovii zaczęły się najpóźniej w Polsce, brakowało pieniędzy często na podstawowe potrzeby, przez drużynę przewinęło się

aż ó szkoleniowców. Dwóch zawodników – **Piotr Ślusarek i Stanisław Urban** pojawiło się dopiero w samej końcówce sezonu. Powody można mnożyć. Pozostaje jednak fakt, że sezon ten miał również i pozytywne aspekty, pojawiło się Stowarzyszenie Przyjaciół Hokeja, które wspierało drużynę finansowo, udało się pozyskać perspektywicznych zawodników **Wojciecha Ujwarego i Jac-**

**Ogólnie podsumowując, mamy dobrą drużynę, która w tym sezonie zawiodła, ale jeśli się ją dobrze poukłada, to może być groźna dla każdej drużyny (z ekstraklasą włącznie).**

**ka Krauzowicza**, drużyna skonsolidowała się okrzepła, co pozwala mieć nadzieję na sukces w przyszłym sezonie. Wiele zależy od tego czy firma ComArch zdecyduje się na dalsze wspieranie naszych hokeistów. Wsparcie na sam play off nie mogło znacząco wpłynąć na jego wynik. Drużyna potrzebuje wzmocnień, brakuje jej strzelców, co wykazały mecze z Sanokiem, w których zdobyliśmy zaledwie 4 bramki. Mecze z drużyną z Podkarpacia pokazały też znaczenie pracy z młodzieżą, czterech zawodników SMS Sosnowiec, którzy zasilili KH przed play offem (bramkarz **Janiec**, oraz napastnicy **Dźoń, Grzesik i Piecuch**) stanowiło bardzo istotne wzmocnienie. Należy jednak z optymizmem patrzeć w przyszłość, mamy pewną bazę zawodników, na której można oprzeć silną drużynę z powodzeniem walczącą o awans w przyszłym sezonie. Teraz piłeczka jest po

stronie działaczy, aby zapewnić sekcji stabilizację finansową i możliwość normalnego cyklu przygotowań.

**Antoni Rakoczy**, kierownik drużyny: – Do dziś nie mogę przeboleć dużej szansy awansu do ekstraklasy – 7-miesięczna praca poszła na marne. W moim przekonaniu, wszystkie zmiany trenersko-organizacyjne były spóźnione. Zmiana na stanowisku trenera, a co za tym idzie metod treningowych, powinna być dokonana w grudniu, kiedy trwała przerwa w rozgrywkach. Trenerzy, którzy w lutym, przed play offami zastąpili trenera Cieślaka, zastali drużynę przygotowaną do dalszej części rozgrywek. Zostały popełnione błędy szkoleniowe wynikające z nieznaności zawodników. Zbyt dużo było treningów siłowych, a za mało taktycznych. Zostały rozbite stałe piątki, grające ze sobą przez cały sezon. To w dużej mierze było przyczyną porażki w play offach. Organizacyjne chciałbym podziękować panu Włodzimierzowi Klicie, Stowarzyszeniu Przyjaciół Hokeja i panu Adamowi Ziębie, który jako jedyny członek zarządu spółki pracował na rzecz przetrwania sekcji hokeja Cracovii.

**Marcin Malacz**, czołowy zawodnik Cracovii w tym sezonie: – Jak wiadomo rozgrywki zasadnicze zakończyliśmy na pewnym drugim miejscu. Niestety, w play off zawiedliśmy wszystkich, odpadając z rywalizacji o ekstraklasę z niedocenianym Sanokiem. Niepokojące nie jest samo odpadnięcie, ale styl i rozmiary w jakich odpadliśmy (0-3 w meczach). Teoretycznie mieliśmy silniejszy skład niż w poprzednim sezonie, ale w sporcie nie ma pewniaków. Przez cały sezon czegoś brakowało. Wygrywaliśmy mecze, ale nie graliśmy nic specjalnego. Brakowało zgrania, sił. Myślę że było kilka nietrafnych decyzji, które miały wpływ na całość, ale z nich powinni wnioski wyciągnąć prezesi. Ogólnie podsumowując, mamy dobrą drużynę, która w tym sezonie zawiodła, ale jeśli się ją dobrze poukłada, to może być groźna dla każdej drużyny (z ekstraklasą włącznie). Potrzebne są tylko niewielkie wzmocnienia, ale znaczące. Jednak jak zwykle teraz pole do popisu będą mieć działacze, i od nich zależy jak i o co będziemy grać w następnym sezonie. W imieniu całej drużyny dziękuję kibicom, oraz wszystkim osobom, które czynnie nam pomagały w tym sezonie. Oby następny był lepszy. **Karvin**



Okiem piknika

## Jo sie Wos pytom: kaj jest ten Bytom?

Trzeci dzień Nowego Roku. Mecz z Polonią. To pierwszy mecz po dłuższej przerwie, zatem przez niektórych wyjątkowo oczekiwany. Dość dobrze wypadł w kalendarzu kibica: 1.01. - wiadomo - obowiązkowy Trening Noworoczny, 2.01. - czas na dojdzie do siebie po Treningu, 3.01. - wyjazd do Bytomia.

Jak zwykle spotykamy się na Dworcu, wyposażeni w niezbędne przybory. Jest nas trzech... Godzina 13.50 - wyjazd osobowym do Katowic. Po drodze walcujemy jedynie słuszne tematy - wiadomo: o piłce (świeże retrospekcje z Treningu) i o hokeju. Paru gości (jeden z nich to klubowy pasażer, drugi ma syna w bardzo nie lubianym przez nas klubie, trzeci - polityk) ma szczęście, że nie siedzi obok nas. Pod ich adresem padają najgorsze spośród słów zawartych w słowniku wyrazów najbrzydszych.

Katowice. Zimno. Pociąg do Bytomia dopiero za pół godziny. Dobra, to jeszcze po maluchu. Gąsienica nadjeżdża nawet punktualnie. Wchodzimy. Znużeni pasażerowie osobówki mają nareszcie zajęcie - rozwiązać zagadkę: dlaczego jeden z nas, zamiast drzwiami, wchodzi przez okno. Właściwie to nie wchodzi, ale spada na głowę. Na szczęście nic się nikomu nie stało i cali docieramy do stacji przeznaczenia.

Bytom. Kiedy ja tutaj byłem po raz ostatni? Nie, nie przy-

pomnę sobie. Chociaż... tak! Bramkę strzelił Agulin, więc dość dawno temu... W międzyczasie powstała inicjatywa wzniesienia toastu ze starymi kibolami miejscowej drużyny (oczywiście w imię starej zgody). W tym m.in. celu odwiedzamy pobliski supermarket. Nabywszy potrzebny towar (nie na promocji) docieramy pod halę lodową. Co by nie powiedzieć o tym obiekcie, to jedno jest pewne: istnieje jeszcze gorszy - niestety, w Krakowie... Złowrogich spojrzeń ra-

**Po drodze walcujemy jedynie słuszne tematy - wiadomo: o piłce (świeże retrospekcje z Treningu) i o hokeju.**



czej nie zauważamy, mimo wszystko zostajemy skierowani na miejsce odosobnienia, gdzie oczekuje na nas nie kto inny jak komendant. Cóż za bystry umysł! Nie mając do dyspozycji żadnych przyrządów wykrył, że jesteśmy pod wpływem alkoholu!

A hala zapelnia się coraz bardziej. Czy to się nigdy nie skończy? Wg nas skończyło się na liczbie ponad 1,5 tysiąca!!! Dla nas, biorąc pod uwagę frekwencję w Krakowie, to obrazek jakby ze strefy 11. W krótkim odstępie czasu przeżywamy jeszcze jeden szok: w naszym kierunku idzie ktoś w naszych barwach! To Gregory - Pasiak z Zabrze! Przyjechał wspomóc naszych ze swoim dzieciakiem. Witamy ich gorąco.

Mecz. A może by tak pominąć ten temat? A zresztą... Jak przyznał po meczu jeden ze starych kibiców Polonii, to my mieliśmy przewagę przez cały czas, ale ich bramkarz miał tego dnia więcej szczęścia niż... nasz. No i strzelona przez nas bramka na 3-1, którą najpierw sędzia uznał, by po

chwili zmienić decyzję... Protestowaliśmy. Na próżno...

My. Przez cały mecz staraliśmy się robić swoje. Uciszał się tylko wtedy, gdy krzyczał ich sektor. Podczas trzeciej tercji jest u nas najgłośniejszy - właśnie taksówka dowiozła z Szopienic naszego wielkiego fana - Krzycha. Wraz z nim podążam w końcu w poszukiwaniu tych, którzy pamiętają sta-

łą zgodę (trzeba przyznać, że zapewniono nam niezłą ochronę...). Niestety, tam gdzie poszliśmy /sektor/ nie znaleźliśmy chętnych... Może powinniśmy pójść w inne miejsce (...)?

W końcu na zegarze wybija ostatnia sekunda. Patrząc na wynik, uświadamiam sobie, że podczas mojej ostatniej wizyty na tym lodowisku, kiedy Siergiej Agulin strzelił dla nas bramkę, padł taki sam wynik - 5-1. Co za dziwny zbieg okoliczności. A może fatum?

Powrót autobusem zawodników. Wracając z nimi jednego jesteśmy zawsze pewni: mamy zapewnioną dobrą zabawę do samego Krakowa. Analiza meczu połączona z wzajemnymi oskarżeniami, to w pewnym momencie naprawdę dobra komedia. W dodatku nikt nie każe nam za nią płacić. Z autobusu kierujemy się jeszcze na ostatnie pomeczowe piwo, żeby utopić w nim ostatnie smutki związane z niekorzystnym wynikiem. Powoli wyjazd przechodzi do historii.

PS. Pozdrowienia dla Pasiaków z Zabrze. Do rychłego zobaczyska, Gregory!

Islander, Krzysztof Sabor

# KIBICE

Flaga z napisem „Dziękuję Ci Tato, że jestem Pasiakiem” od ponad roku wywieszana na stadionie Cracovii, należy do jego syna. Leszek Zawadzki, bardziej znany jako „Wałęsa”, mieszka w Radomiu, natomiast firmę budowlaną prowadzi w Warszawie. W Krakowie pojawił się jako młody chłopak, kiedy rozpoczął naukę w jednej ze szkół średnich.

## Ćwierć wieku kocham Cracovię!

– Wszystko zaczęło się we wrześniu 1977 roku, czyli 25 lat temu – opowiada ze wzruszeniem. – Przeszedłem na pierwszy trening do Cracovii. Moim trenerem był pan Lalik. Kierownikiem wspaniały Ignacy Książek. Grałem w drużynie między innymi z Markiem Podsiadłą, Piotrem Nazimkiem, Ryszardem Liszką, Piotrem Markiewiczem i Andrzejem Michno. Kiedy założyłem pierwszy raz koszulkę w biało-czerwone pasy, przykleiła mi się do serca. Tak mocno, że zostanie już tak do końca życia.

Przez 25 lat „Wałęsa” obejrzał ponad 200 meczów Cracovii. W sezonie 1981/82 był prawdopodobnie jedynym kibicem będącym na wszystkich wyjazdowych spotkaniach „Pasów”. Wtedy to właśnie Cracovia awansowała do ekstraklasy. – Ten sezon był naprawdę piękny – wspomina. – Wspaniała drużyna, na trybunach masa ludzi. Pierwszy mecz na wiosnę graliśmy w Bydgoszczy. Po голу Pawła Karasia wracaliśmy szczęśliwi do Krakowa. Potem piękny mecz z Hutnikiem. Dwie bramki Tadeka Błachny i jesteśmy o krok od awansu. Tego meczu jednak nie oglądałem do końca – mówił. – Coś chyba ZOMO mnie nie lu-

biło. Zresztą nie tylko mnie. – Potem był decydujący mecz z Gwardią Szczytno – opowiada dalej podniecony. – Na dwie godziny przed rozpoczęciem spotkania trybuna były pełniutki. Mecz zakończył się zwycięstwem 3-0. Szła radość, wybiegliśmy na murawę po pierwszej bramce Wiesława Dybczaka, a po meczu rozebraliśmy piłkarszy z koszulek. Do dzisiaj mam zachowaną z tego wydarzenia koszulkę Piotra Nazimka. Potem odbył się pochód na Rynek, szampany, kąpiel w fontannach, tak świętowaliśmy do rana.

A rano – mówi z uśmiechem – rano odbywał się egzamin maturalny. Było ciężko ale egzamin zdałem. Pamiętam jak wtedy dyrektor gratulował mi awansu Cracovii do I ligi.

Jego wspomnienia sięgają jednak jeszcze dalej. – W sezonie 1977/78 awansowaliśmy do drugiej ligi. Na inaugurację Cracovia rozjechała Star Starachowice aż 5-0. Zaczęło się pięknie, skończyło się średnio... I tak przez dwa kolejne sezony.

Oglądał Cracovię w trzeciej lidze, drugiej, pierwszej... jak każdy z nas. – W I lidze wygrywaliśmy z najlepszymi drużynami – Lechem, Legią, Śląskiem. Pokonaliśmy

Wisłę 2-1. Po dwóch latach jednak czekał nas kolejny spadek.

Leszek obecnie prowadzi poważną firmę budowlaną w Warszawie. Zajmują się rozbudową nowych osiedli. Czasu ma mniej niż 25 lat temu, jednak to mu nie przeszkadza aby pojawiać się w Krakowie. – Tak, tak – potwierdza. – W każdym sezonie jestem na kilku meczach. Ostatni rok to rozjazdy na trasach Radom-Warszawa-Kraków. Bywały też i inne miejscowości, gdzie grała moja Cracovia. W minionej rundzie nie byłem tylko na jednym spotkaniu w Krakowie. Praca na to nie pozwoliła – dodaje.

Od jakiegoś czasu jest członkiem Grupy 100. Płaci najwyższą składkę



członkowską w wysokości 1500 złotych. Pisali już o nim w „Dzienniku”, „Tempie” i „Wyborczej”. – Paweł Misiór objął prezesurę w klubie, powstała Grupa 100, no to do niej wstąpiłem – powiedział. – Teraz zaczyna coś iskrzyć i w końcu jest realna nadzieja „na lepsze jutro”. Trener Wojciech Stawowy, zawodnicy, prezes Misiór, prezes Janusz Filipiak, firma Golemo i inni sponsorzy dają nam tę nadzieję.

Przez te 25 lat przeżył wiele przyjemnych chwil z Cracovią. Jeździł za nią po całej Polsce. Teraz Cracovią „żyje” cała rodzina a jego syn ma na koncie już 25 wyjazdów. – To za jego namową uszyłem mu flagę „Dziękuję Ci Tato, że jestem Pasiakiem”.

Leszek utrzymuje z kibicami z Krakowa bardzo bliskie kontakty. – Często odwiedzają mnie w Radomiu albo w Warszawie – opowiada. – Wtedy na stole pojawia się „Cracovia”, zaczynają się wspomnienia, po kilku butelkach śpiewamy i marzymy.

Marzenia „Wałęsy” nie różnią się od tych naszych – Chciałbym aby na 100-lecie mojej kochanej Cracovii zamiast do Pińcowa czy Niedźwiedzia jeździć do Barcelony, Liverpoolu czy Mediolanu.

bilb



# FUTBOL



Piotr Stach jest wychowankiem Fabloku Chrzanów, służbę wojskową spędził w Ostródzie. Następnie był epizod w Jezioraku Łtawa, a potem trafił do Wisłoki Dębica. Po roku tam spędzonym i nieudanej walce o drugą ligę, lepszy okazał się Wawel Kraków, zawodnik znalazł się w drugoligowym Świcie Nowy Dwór Mazowiecki, gdzie spędził trzy lata. Później przez rok grał w Stali Stalowa Wola, a kolejne pół w Hutniku. Z Krakowa przeniósł się do Zagłębia Sosnowiec, skąd trafił do Cracovii. W Zagłębiu przytrafiła mu się poważna kontuzja, zerwanie ścięgna Achillesa i nie mógł grać osiem miesięcy, ale nie ma po niej już śladu. - Jestem odbudowany psychicznie i fizycznie po tym urazie - mówi piłkarz.

**- Dlaczego zdecydował się Pan na przejście z Zagłębia Sosnowiec do Cracovii?**

- 31 grudnia ubiegłego roku skończył mi się kontrakt z Zagłębiem Sosnowiec i chciałem po prostu zmienić klimat. Craco-

via walczy teraz o drugą ligę, jest to dla mnie także nowe wyzwanie. Wiadomo, jak przechodzi się do innego klubu wyzwala się nowa ambicja, wola walki w piłkarzu. To dlatego zdecydowałem się na zmianę.

**- W „Pasach” nie będzie Panu łatwo wywalczyć miejsce w podstawowym składzie. Na każdą pozycję jest przecież dwóch równorzędnych zawodników.**

- Na pewno. W obronie, czyli na mojej pozycji, są Robert Ziółkowski, „Skrzynia”, zawodnicy ograni. Oni dłużej pracu-

Piotr Stach

## Będę walczył o jedenastkę

ją z trenerem Wojciechem Stawowym. Poza tym dla mnie system grania 4-4-2, z czterema defensorami w linii, jest nowością i się go dopiero uczę, ale mimo wszystko nie odpuszczę miejsca w wyjściowej jedenastce i będę o nie walczył.

**- Na jakiej pozycji w obronie widziałby Pan siebie?**

- W Zagłębiu Sosnowiec grałem na środku, tutaj też jestem przymierzany do tej pozycji, jednak widzę, że trener szuka też alternatywy na boku.

**- Powiedział Pan, że system 4-4-2 jest dla Pana nowością. Długo**

**czasu potrzeba, aby się do niego wkomponować?**

- W systemie 3-5-2, w którym dotychczas grałem są inne zadania. Ustawienie 4-4-2 jest bardziej skuteczne, wszyscy zawodnicy grają. W systemie 3-5-2 stoper jest tylko asekurantem, dlatego jestem zadowolony, że w Cracovii będziemy stosować lepsze rozwiązanie.

**- Nie mógł Pan przepracować całego okresu przygotowawczego z zespołem, przytrafiła się kontuzja.**

- Drobny uraz więzadła pobocznego prawego kolana wykluczył mnie na dwa tygodnie z treningów, ale teraz już chyba, mam nadzieję, wszystko będzie dobrze.

**- Jeżeli już nic Panu nie dolega, to pewnie liczy Pan na szansę, aby w pierwszych dwóch meczach rundy wiosennej wybiec na murawę wyjściowym składzie, gdyż Robert Ziółkowski musi jeszcze odpokutować za czerwoną kartkę.**

- Zobaczymy, decyzja należy do trenera. Ja mogę tylko powiedzieć, że swojej strony, że jestem przygotowany na to, iż wyjdę na boisko i będę grał.

Rozmawiał **Paweł Pieprzyca**

**Piotr Stach, ur. 19.10.1973 r.**  
**Wzrost/waga: 180/72**  
**Poprzedni klub:**  
**Zagłębie Sosnowiec**



Restauracja  
pod  
Gruszką



ul. Szczepańska 1, 31-011 Kraków



tel. +48 12 422 88 96, fax: +48 12 422 20 37  
[http://www.rest.Pod\\_Gruszka.com.pl](http://www.rest.Pod_Gruszka.com.pl)

# PRAGA

Dwudniowy wyjazd do stolicy Czech, to dla piłkarzy 18 godzin w autobusie, 90 minut na boisku i przegrana 0-2 z wicemistrzem naszych południowych sąsiadów Viktorią Žižkov. Dla kibiców z kolei niezapomniane wrażenia ze zwiedzania Pragi, podobno najładniejszego miasta w Europie, i duże zadowolenie z cen alkoholi, chyba najniższych w Europie.

## Praga

### biało-czerwona

Wycieczka, którą zorganizowała Grupa 100, z dużą pomocą wielkiego kibica Viktorii i Cracovii **Antona Jankovica**, nie dla wszystkich trwała jednak trwała tylko dwa dni. Część kibiców do Pragi wybrała się trochę wcześniej, część postanowiło także nie wrócić od razu do Krakowa. – Wiedeń to też przecież piękne miasto – zwierza się ze swoich planów.

W stolicy Czech fani „Pasów” z Polski bawili się wspaniale już od sobotniego wieczora. I na pewno dłużej niż piłkarze, którzy już

15.00). Mimo to wszyscy byli zgodni co do jednego. – Praga jest bardzo ładnym miastem, mogło być tylko trochę więcej czasu na zwiedzanie – mówił **Dariusz Zawadzki**. – Naprawdę piękne miasto. Zwiedzanie co prawda ograniczyło się tylko do spaceru po Pradze, ale zostaje ona w pamięci – stwierdził **Wojciech Ankowski**. – Byłem tu dopiero drugi raz, ale jestem pewny – to najpiękniejsze miasto w Europie – dodał **Tomasz Siemieniec**.

Fani Cracovii nie mieli problemów z „godziną policyjną”. Oni mogli bawić się do bia-



Kibice i zawodnicy po meczu

zabawa w knajpach ten wybrał się jeszcze zobaczyć jak się bawią w praskich dyskotekach. Niektórzy z fanów mieli potem problem z powrotem do miejsca zamieszkania. – Miałem kartkę z nazwą hotelu, gdzie miałem spać i podałem ją taksówkarzowi. Ten zawiózł mnie do zupełnie innego, a na dodatek wziął 800 koron – śmiał się jeden z nich.

W niedzielę wszyscy byli gotowi na wielki mecz. Ponieważ jednak spotkanie nie odbywało się na głównym stadionie Viktorii, tylko na jej boisku treningowym (pokrytym sztuczną murawą), położonym w pewnej odległości, część kibiców miała problem z dotarciem na czas. Gdy jednak udało im się w końcu trafić na obiekt, gdzie rozgrywano mecz, okazało się, że fanów z Krakowa jest co najmniej trzy razy więcej niż prażan. – Cieszymy się, że tak dużo kibiców przyjechało na mecz do Pragi (około 150 osób – przyp. red.). Na pewno jeszcze będziemy podtrzymywać kontakt z Viktorią – powiedział prezes Grupy 100 **Dariusz Mróz**.

Doping na meczu był wspaniały. Do śpiewających kibiców Cracovii dołączyli się fani Viktorii.

Po spotkaniu nasi rywale bardzo chwalili drużynę „Pasów”. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że ostatni sprawdzian przed ligą zagraliśmy z tak wymagającym rywalem. Dziwi mnie, że gracie tylko w trzeciej lidze – powiedział

#### Cracovia przegrała, ale nieźle grała



o 22.00 musieli zameldować się w łózkach. W końcu następnego dnia czekał ich ważny sprawdzian. Na zwiedzanie Pragi nie zostało więc zawodnikom zbyt wiele czasu (do stolicy naszych południowych sąsiadów dotarli około

tego rana. Najpierw ich bardzo liczna grupa obiegła knajpę „Pod Viktorou”, potem postanowili przenieść się do „Futbolovej Hospody”, knajpy znajdującej się tuż obok stadionu Viktorii Žižkov. Komu nie wystarczyła

Przewagę od początku spotkania posiadali czescy piłkarze, którzy zastosowali pressing i łatwo przejmowali piłkę. Ponadto zawodnicy Cracovii nie mieli odpowiedniego obuwia do nawierzchni boiska i po postu się ślizgali. W 10. min padła bramka dla gospodarzy, ale sędzia orzekł, że faulowanym był **Marcin Cabaj** i gola nie uznał. Chwilę potem **Ludek Straceny**, reprezentant Czech, przegrał pojedynek sam na sam z „pasiackim” bramkarzem. Viktorii swoją przewagę udokumentowała w 27. min, gdy po niefortunnym zagranu **Arkadiusza Barana Marian Dirmbach** pokonał Cabaję. – Wybiłem piłkę Miroslavovi Sebe-

sie, a ta trafiła pod nogi jego kolegi z ataku. Chciałem dobrze, ale wyszło inaczej – tłumaczył A. Baran. – Przy pierwszej bramce poślizgnąłem się, powinienem zapać tę piłkę. W pierwszej połowie zaprezentowaliśmy się trochę gorzej, choć mieliśmy wtedy dobrą sytuację. Generalnie lepiej graliśmy z tyłu – stwierdził jeden z bohaterów meczu Marcin Cabaj.

W tej połowie jeszcze raz Cabaj był górą w pojedynku ze Stracenym, a w 45. min w dobrej sytuacji dla „Pasów” **Piotrowi Bani** zabrakło dziesięciu centymetrów, by dojąć do „główki” w polu karnym.



# PRAGA



trener Viktorii **Viteslav Lavicka**. Podobnego zdania był czarnoskóry **Kennedy Chihuri**. - Występujecie w trzeciej lidze? Gracie naprawdę dobrą piłkę - stwierdził. Oceny ludzi z Viktorii zostały dobrze przyjęte przez piłkarzy „Pasów”. - Bardzo mi miło, że opinie o naszej dobrej grze nie wychodzą tylko z polskiego środowiska piłkarskiego, ale po jednej grze kontrolnej za granicą podobne zdanie mają nasi czescy rywale. To świetny zespół, liczący się w swojej ekstraklasie i obstawiam, że byłaby to również jedna z czołowych drużyn w lidze polskiej - powiedział **Łukasz Skrzyński**. Zawodnicy Cracovii również chwalili swoich rywali. - Najlepszy sparingpartner z wszystkich. Było u nich widać bardzo dobre przygotowanie do sezonu, przewyższali nas pod względem motorycznym, także nie ma co



Krzysztof Piszczek, za nim kibice

ukrywać, taktycznym, każdy wiedział co ma robić na boisku - mówił Zawadzki. - Bardzo dobra lekcja. Na początku meczu zagraliśmy trochę zbyt mało odważnie, pod koniec mieliśmy przewagę, ale nie udało jej się udokumentować jakąś groźną akcją. Szkoda, że nie udało nam się zdobyć chociaż jednej bramki, bo lepiej by to wyglądało - powiedział Ankowski. - Wiedzieliśmy, że będzie preferowała futbol agresywny, że będzie przeszkadzała nam w wyprowadzaniu piłki z naszej połowy. To był jej ostatni sprawdzian przed ligą i chciała wypróbować najlepsze warianty gry. My byliśmy chyba dobrym sparingpartnerem dla nich. Nawierzchnia na której graliśmy, nie byliśmy do niej przygotowani. Nawet stosując trzy pary obuwia nie mogliśmy się utrzymać na boisku - dodał „Skrzynia”.

- Chciałem, żeby ten mecz się w ogóle odbył. Zespół Viktorii ma doświadczenie w pucharach. Grał przecież z Glasgow Rangers, Betisem Sewilla. Konfrontacja z taką drużyną to dla moich piłkarzy wspaniała nauka. Mogliśmy się przekonać w jakim miejscu jesteśmy. Viktoria grała bardzo agresywnie, skracając pole gry, ciężko było cokolwiek zrobić z piłką i tym bardziej cieszę, że przy takim przeciwni-



Z prawej, Antron Jankovic - sprawca całego „zamieszania”

ku moi chłopcy zaprezentowali się całkiem niezłe, z dobrej strony jak na ten czas, mamy przecież jeszcze miesiąc do ligi, a prężanie już byli przygotowani. Pod naszym adresem padło dużo komplementów, ale nie może to zacierać obrazu, że Viktoria była zespołem zdecydowanie lepszym - ocenił sparing trener **Wojciech Stawowy**.

**Paweł Pieprzyca**

**Na** wyjazd zdecydowałem się w ostatniej chwili... I nie żałowałem. Wesóły autobus z kibicami około dwunastu godzin jechał do Pragi. Po dotarciu do celu mały „wypad na miasto”, potem całonocne balowanie w knajpach obok stadionu Viktorii z pasiastymi braćmi. Po kilku godzinach pobudka. Zbiórka pod stadionem na Žižkovie i... zaczęły się problemy. Boisko na którym miał zostać rozegrany sparing było zaznaczone jak „byk” na mapie. Ale każdy z przewodników widział inną trasę. A przewodników było wielu... I tak... Najpierw czekamy na piątkę. Podjeżdża piątką, ale ktoś akurat zawołał... „Nie, nie tym... jedziemy dychą...”. No i wszyscy, a było z 50 osób, przechodzą na drugą stronę ulicy. Przyjechała dycha... wsiadamy, jedziemy jeden przystanek... a tu słychać kogoś... „Wsiadka trzeba było jechać piątką...”. Jak wsiadka to wsiadka... Trafiliśmy w końcu do metra. Tam spotkaliśmy kilku kibiców Viktorii jadących na mecz... „Problemy się skończyły” - myślę sobie... Gdzie tam... Chłopcy chyba Pragi nie znali... W między czasie jakiś kanar machał swoją legitymacją i wołał „Bedete platit” - czy jakoś tak... Potem czekał nas kilometrowy przemarsz. Zmęczeni z plecakami dotarliśmy na miejsce. A tam już nasi ostro kopali piłkę na twardej, zmarzniętej nawierzchni...

Jednym słowem cały weekend z Cracovią. Czy trzeba czegoś więcej?... No poza awansem, oświetleniem, halą lodową, kolejnymi 3 bańkami od Profesora itp...

**bilb**

Po zmianie stron nadal groźniejsze akcje przeprowadzali gospodarze. Jeszcze w 47 min Sebesta znowu okazał się gorszy od Cabaja, ale dziesięć minut później po świetnym dośrodkowaniu Dirmbacha Straceny pięknym uderzeniem nie dał szans cracoviackiemu bramkarzowi. „Pasów” w tej części gry przycisnęły w ostatnim kwadransie, ale nie udało im się wypracować klarownych sytuacji golowych.

W drugiej połowie na murawie pojawił się **Marcel Licka**, syn Vernera, byłego trenera Polonii Warszawa, a teraz opiekuna młodzieżowej reprezentacji Czech.

**Viktoria Žižkov - Cracovia 2-0 (1-0)** Dirmbach (27), Straceny (57).

**Viktoria** Fizelevski (46, Kucera) - Scastny (61, Buryan), Mlejnsky, Kliman, Mikulík (61, Frank) - Straceny (65, Prasil), Chihuri (61, Píkl), Sabou (65, Štorka), Janousek (54, Licka) - Sebesta (54, Hájek), Dirmbach.

**Cracovia** Cabaj - Šimteniec (46, Wacek), Skrzyński, Ziolkowski (46, Stoch), Radwański - Szwajdych (46, Zawadzki), Hojduk, A. Baran (76, Dudziński), Piszczek - Ankowski, Baria.

# TRENING

# 20



↑ Kibice nie zawiedli – najlepsza frekwencja w historii treningów noworocznych. Około 2000 osób świetnie bawiło się na trybunach

### Cracovia I – Cracovia II 11:1 (5:0)

Bramki: Bania, Dudziński i Hermaniuk po 2, Ankowski, Hajduk, Nowak, Piszczek i Sz wajdych dla Cracovii I oraz Gąsiorowski dla Cracovii II.

Cracovia I: Paluch – Siemieniec, Skrzyński, G. Baran, Bednarz, Piszczek, Hajduk, Nowak, Czerwiec, Bania, Ankowski, Sz wajdych, Dudziński, Stach, Podsiadło, Hermaniuk, Zawadzki.

→ Tak zawodnicy I drużyny cieszyli się po голу Wojciecha Ankowskiego, pierwszym w Nowym Roku



↑ A wszystkim przygrywał Makino



○ godz. 12.13 padła pierwsza bramka w nowym 2003 roku. Tego historycznego gola strzelił nie kto inny jak nasz superstrzelec – Wojciech Ankowski.

← Trening Noworoczny rozpoczął prezydent Jacek Majchrowski

# NOWOROCZNY 03

→  
Prezes Paweł Misior mówił  
– wszyscy słuchali



Po sylwestrowych szaleństwach  
trzeba się mobilizować przed meczem



↑ Sygnet  
Wojciecha Ankowskiego



Tylko Pasy – Cracovia



Nowopowstała grupa ultras „Oprawcy” zaprezentowała pokaz sztucznych ogni. Nie zabrakło rac i głośnego dopingiu. Dla kibiców śpiewał Makino. Tomek Rzęsa rozdawał autografy, inni robili sobie z nim zdjęcia. Pojawiły się nowe flagi, w tym sporych rozmiarów sektorówka wykonana i zasponsorowana przez kibica Cracovii z Białej Podlaskiej. Podczas treningu wszyscy kibice byli częstowani szampanem.

↓ Wielki mecz, to musi być  
i wielka flaga



↑ Tomasz Rzęsa (po prawej)  
wraca do korzeni



# FUTBOL

Cracovia Cup 2003

## Wielki sukces kibiców z Oświęcienia!

Trzecia edycja turnieju Cracovia Cup 2003 zgromadziła po raz kolejny zespoły zaprzyjaźnionych z Cracovią kibiców z całej Polski. Stawili się zespoły Arki Gdynia, Stali Mielec, Korony Kielce i Polonii Warszawa. Cracovia reprezentowana była przez drużyny ze Skawiny, Nowej Huty, Oświęcienia, Krzeszowic, Grobli oraz oczywiście przez Stowarzyszenie „Koło Sympatyków K.S. Cracovia, organizatora całej imprezy. Całość uzupełniał zespół Alcor Odlew Krzeszowice wystawiony przez właściciela firmy Alcor, wiernego kibica Cracovii. Niestety na turniej nie dotarła ekipa GKS Tychy. Rywalizacja była bardzo zacięta, i w obydwóch grupach do końca nie było wiadomo, kto wejdzie do półfinałów i zapewni sobie możliwość walki o Puchar.

W grupie II też do końca nie było wiadomo kto z trójki Groble, Skawina, Nowa Huta wyjdzie z grupy. Najlepsi okazali się tu piłkarze Skawiny i idąca na mistrza Cracovia Nowa Huta, która przygotowała bardzo silny zespół.

Pierwszy półfinał, rozegrany pomiędzy Oświęcienia a Skawiną nie wzbudził większych emocji. Oświęcienia bez większych problemów stało się pierwszym finalistą Cracovia Cup 2003 zwyciężając ambitny zespół wiernych pasiaków ze Skawiny 5-2.

Drugi półfinał natomiast stał się okazją do rewanżu za finał w zeszłorocznej edycji Cracovia Cup, kiedy to Nowa Huta uległa Arce w finale. Tym razem los skojarzył obydwie zespoły już w półfinale. Tradycji stało się zadość. Arka wygrała 4-1.

Przed półfinałem i finałem kibice mogli obejrzeć mecze pokazowe trampkarzy Cracovii z UKS Jedyńka. Jak zwykle nasza młodzież zebrała gromkie brawa. Aż miło było popatrzeć na tą dziecięcą radość football'ową, świetną technikę i wielką ambicję piłkarzy, którym piłka sięgała prawie do kolan. Ilu z nich zasili kiedyś pierwszą drużynę, z ilu będziemy tak dumni jak z Tomka Rząsy? Czas pokaże.

Mecz finałowy był bardzo zacięty, padło wiele strzałów, bramkarz Oświęcienia dwu-

krotnie ratował swój zespół ze, zdawać by się mogło, beznadziejnej sytuacji, na czworaka, czy leżąc wytuskiwał piłkę spod nóg gdynian. Arka atakowała z pasją, **Maciej Faltyński** co chwilę wypracowywał sobie dogodną sytuację, ale nie mógł trafić, **Wademar Fornalak** (tak jest, ten sam, stary pierwszoligowy wyjadacz) dwoił się



i tróił, ale też nie mógł znaleźć sposobu na mądrze grających chłopaków z Oświęcienia. Pierwsza połowa zakończyła się remisem 0-0.

W drugiej połowie krakowianie zaczęli udanie kontrować, czym wybili trochę Arkę z uderzenia. Wreszcie na lewym skrzydle uwolnił się **Łukasz Kubala**, i silnym strzałem pokonał bramkarza Arki! Po tej bramce tempo meczu jeszcze wzrosło. Arka z pasją atakowała, Oświęcienia wyraźnie ustawiło się na kontrę. Na dwie minuty przed końcem Gdynia wycofała bramkarza i z furią rzuciła się na Oświęcienia, zamykając krakowian w hokejowym zamku. Faltyński bił jak piorunami, piłka krążyła wokół strefowej obrony Oświęcienia, wreszcie krakowianie przechwycili ją i wbili drugą bramkę, czym przypieczętowali swój wielki sukces.

Po meczu finałowym nastąpiła część oficjalna. Wręczono Puchar dla zdobywcy III miejsca tj. dla drużyny Cracovia Nowa Huta, która w meczu o brąz pokonała zespół Skawiny 5-2.

Dodatkowo została przyznana nagroda dla najlepszego zawodnika grającego w koszulce w pasy. Został nim znany nam wszystkim **Andrzej Bednarz**. Drugie miejsce przypadło Arce Gdynia, a **Maciej Faltyński** otrzymał statuetkę Króla Strzelców za 12 trafień. Puchar dla triumfatorów Cracovia Cup 2003 wypełniony szampanem zabrała do domu drużyna Oświęcienia i to dzięki niej możemy przez kolejny rok mówić - CRACOVIA PANY. Dodatkowo wyróżniony został zawodnik Oświęcienia, **Michał Marek**, którego uznano najlepszym graczem turnieju. Najlepszym bramkarzem wybrano Piotra Aksamita z drużyny Koła Sympatyków.

**Robert Makowski**

**Półfinał A:** Oświęcienia - KS Skawina 5-2 (4-0): Wołczyk, Maciejowski, Kubala 2, Cieślak - Hajto, Gruszka. **Półfinał B:** Arka Gdynia - Nowa Huta 4-1 (1-0): Fornalak, Faltyński, W. Posmyk, M. Posmyk - Bednarz. **Mecz o 3 miejsce:** Nowa Huta - Skawina 5-2 (3-0): D. Cup 2, Paszkiewicz 2, Skalski - Gruszka, Wcisło. **Finał:** Oświęcienia - Arka 2-0 (0-0): Kubala, Maciejowski.

**Skład mistrzowskiej drużyny Oświęcienia:** Kamil Czarniecki, Adam Kowalski, Michał Cieśla, Łukasz Izbiński, Łukasz Wołczyk, Łukasz Kubala, Dariusz Cieślak, Konrad Maciejowski, Michał Marek, Maciej Grodowski.



Eugeniusz Mazur – piłkarz wszechstronny – napastnik, pomocnik, środkowy obrońca, rekordzista występów w pierwszej drużynie Cracovii – 503 mecze, trener piłkarski, odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi na jubileuszu 50-lecia klubu.

**Eugeniusz Mazur** należał do zawodników Cracovii, którzy zdobyli pierwsze i zarazem ostatnie jak dotychczas mistrzostwo Polski po II wojnie światowej. Przygodę piłkarską rozpoczął już w roku 1936. Tak pisał w swoich wspomnieniach o początkach swojej piłkarskiej kariery:

*Rok 1936 był dla mnie przełomowym w moim życiu, miałem prawie 16 lat kiedy nasza drużyna szkolna otrzymała zaproszenie do rozegrania meczu piłkarskiego z II drużyną juniorów Cracovii na jej boisku. Inspiratorem tego spotkania był nasz nauczyciel i wy-*

*go klubu. Jego debiut w pierwszej drużynie przypadł na 16 września 1945 roku, kiedy to zespół Cracovii rozgrywał towarzyskie spotkanie w Poznaniu z KKS (obecnie Lech) wygrywając 3:2. Doskonale wyszkolony technicznie, ambitny szybki zawodnik z powodzeniem występował niemal na każdej pozycji stanowiąc pewny filar drużyny „pasiaków”. Zaczynał grę na pozycji środkowego napastnika, aby w późniejszym okresie występować w linii pomocy i ostatecznie po **Parpanie i Kaszubie** przejąć pozycję środkowego obrońcy.*



## ŻYLETA

*chowawca Karol Węgier, który był kibicem Cracovii i miał bliskie stosunki z kierownikiem juniorów KS Cracovii Ignacym Książkiem. Takich drużyn jak nasza w każdej dzielnicy w Krakowie było wiele. Graliśmy na podwórkowych placach gdzie się dało. Mecz z juniorami Cracovii przegraliśmy, ale ja strzeliłem dwie bramki, grałem na środku ataku. Po zawodach kierownik juniorów Ignacy Książek zaproponował mi zgłoszenie do zespołu popularnych „pasiaków”. W tych czasach było to dla mnie wielkim wyróżnieniem, gdyż wybór piłkarzy był bardzo duży i takich dzikich młodzieżowych drużyn było bardzo wiele. Pierwszy mecz w Cracovii grałem już w następnym tygodniu, I drużyna juniorów grała w formeczu przed ligowymi zawodami z Wartą Poznań. Mecz ten wygraliśmy, a ja strzeliłem dwie bramki.*

*W zespole występował z powodzeniem na pozycji środkowego napastnika, aby pod koniec lat trzydziestych przejść do ligowej drużyny rezerw. W okresie okupacji Eugeniusz Mazur rozwijał swój talent w zespole Krakowianki będącej wówczas filią zespołu biało-czerwonych, następnie grał w drużynie Czarnych Kraków, a później na Śląsku w Azotach, gdzie mieszkał. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do macierzyste-*

*go klubu. Jego największych sukcesów piłkarskich przypada na lata, kiedy to u boku słynnych kolegów zdobywa w roku 1948 mistrzostwo Polski, a rok później wicemistrzostwo. Najlepsze lata kariery Eugeniusza Mazura, to niewątpliwie okres gry na pozycji środkowego obrońcy, kiedy to staje się on ostoją bloku defensywnego biało-czerwonych, często stanowiąc mur nie do przebicia dla napastników rywali. To właśnie dzięki takim walorom piłkarskim jak zadziorność nieustępliwość, szybkość, zdecydowanie i konsekwentna gra w formacji obronnej otrzymuje pseudonim „Żyleta”. Pomimo, że Eugeniusz Mazur należał do jednych z najlepszych w tamtych czasach zawodników w kraju na pozycji środkowego obrońcy, a w prasowych sprawozdaniach piłkarskich z tamtych lat nie sposób było nie znaleźć pochlebnych recenzji i wyróżnień pod jego adresem, nie było mu dane założyć koszuli z orłem na piersi. Kiedy selekcyjnerzy piłkarscy PZPN zwrócili na niego uwagę dobiegał już trzydziestki i pomimo rewelacyjnej dyspozycji piłkarskiej musiał niestety*

**Okres jego największych sukcesów piłkarskich przypada na lata, kiedy to u boku słynnych kolegów zdobywa w roku 1948 mistrzostwo Polski, a rok później wicemistrzostwo.**

*ustąpić pola młodszym – nie zawsze lepszym – kolegom.*

*W czasie swojej bogatej i długiej kariery piłkarskiej zetknął się z wieloma znakomitymi trenerami piłkarskimi, ale najbardziej cenił sobie współpracę z Matyasem i Finkiem.*

*Na uwagę zasługuje fakt, że w prawie 100 letniej historii Cracovii – najstarszego klubu piłkarskiego w Polsce, żaden zawodnik nie rozegrał tylu spotkań w I drużynie Cracovii, co Eugeniusz Mazur – ponad 500, imponujący to rekord.*

*Już u schyłku swojej kariery piłkarskiej popularny „Żyleta” zdobywa trenerskie szlify i grając w I drużynie Cracovii przez krótki czas prowadzi zespół rezerw. Ostatni mecz*

*Eugeniusz Mazur rozegrał 15.11.1959 roku z Górnikiem Zabrze 0:1 o mistrzostwo I-ligi. Po zakończeniu występów w zespole Cracovii podjął pracę z juniorami tego klubu, a później trenował zespoły Kabła, Raby Dobczyce, Geortytu. Drugą sportową pasją Eugeniusza Mazura był tenis stołowy, który uprawiał z powodzeniem zdobywając wiele wyróżnień w turniejach wewnątrzklubowych oraz w turniejach o mistrzostwo zrzeszeń sportowych. Do końca swojego życia był wiernym kibicem zespołu Cracovii, której los nigdy nie był mu obojętny, a dzięki wzorowej postawie na boisku i poza nim, wierności barwom klubowym pozostał na zawsze w pamięci pokoleniom kibiców Cracovii.*

**Wojciech Juszcak**

# FUTBOL



- Jest Pan kolejnym krakowskim talentem piłkarskim, który zamiast grać w pierwszej lidze będzie występował dwie klasy niżej. Dlaczego tak się dzieje?

- Dobre pytanie. Zastanawiałem się nad tym i ciężko jest dać jednoznaczną odpowiedź. W moim przypadku błędem było podpisanie w wieku 18 lat długoletniego kontraktu z Wisłą, ponieważ zablokowało mi to odejście z tego klubu, a nie załatwiałem sobie sprawy, że zostanę tak potraktowany. Nie dostałem tak naprawdę szansy, jaką powinien dostać, żeby się pokazać, byłem też traktowany inaczej niż zawodnicy, którzy przychodzili tam z innych klubów. Teraz jednak sądzę, że razem z Cracovią powrócę na piłkarskie salony Polski.

- Jest to o tyle ciekawe, że jest Pan mistrzem Europy juniorów U-18, trener Michał Globisz, a przecież w polskiej piłce nie mamy aż tak wielu dobrych zawodników, aby mistrzowie Europy grali w trzeciej lidze.

- Byłem wtedy zawodnikiem Wisły i liczyłem, że po mistrzostwach Europy będę miał szansę, żeby się pokazać w tym klubie. Rywalizacja była duża, ale nie aż taka, by nie dostać chociaż kilkunastu minut na grę. Gdybym był w innym klubie może by to inaczej wyglądało i wcześniej gralbym w wyższej lidze.

- W poprzednim sezonie próbował Pan sił najpierw w Arce Gdynia, potem w ŁKS-ie. Ani w jednym, ani w drugim klubie nie udało się Panu tak naprawdę zaistnieć.

- Nie udało mi się zaaklimatyzować w tych klubach, tak jak tego bym sobie życzył.

- ŁKS?

- Nie było tam aż tak źle, nie było też bardzo dobrze, było po prostu średnio. Po prostu z zawodnikami wypożyczonymi z innych klubów jest taki problem, że tam gdzie trafiają stawia się raczej na piłkarzy, z którymi ma się podpisane kilkuletnie kontrakty, z którymi można wiązać przyszłość. Nie prezentowałem też takiej formy, żeby tam zabłysnąć szczególnie. Nie wiem z czego to wynikało. Parę meczów miałem dobrych, inne były z kolei słabsze. Nie pokazałem całych swoich

Dariusz Zawadzki

## Lepsi niż III liga

możliwości. Po zakończeniu sezonu zmienił się trener i powiedziano mi, że jestem niepotrzebny.

- Arka?

- Przechodziłem tam z wielkimi nadziejami, po mistrzostwach Europy. Wydawało mi się, że naprawdę mogę dużo osiągnąć, za-

chęcał mnie do półscia tam trener Globisz, ściągnął prezes Jan Kowalski, którego jednak po miesiącu nie było już w klubie,

ale moje poglądy były chyba inne niż trenera Mieczysława Gierszewskiego, który nie widział mnie w składzie.

- Po ŁKS-ie była Proszowianka, ale mogła być już Cracovia.

- Przed obecnym sezonem nawiązałem kontakt z trenerem Wojciechem Stawowym

i mocno się wahałem czy przyjść do „Pasów”, ale wtedy było już za późno, dwa tygodnie przed ligą, skład ustalony w miarę i doszedłem do wniosku, że ciężko mi będzie w tak krótkim czasie zaaklimatyzować się w drużynie.

- Teraz chciałby Pan związać się z Cracovią na dłużej, niż tylko wypożyczenie, ale na przeszkodzie stoi długi kontrakt z Wisłą (do 2007 roku) i kwota odstępnego.

- Wisła właśnie tak podchodzi do sprawy. Najpierw nie daje zawodnikowi szansy, a potem, gdy znajdzie się jakiś klub, który chce mu pomóc, rzuca sumę nieadekwatną może nie tyle do jego poziomu, ale do tego, co on w danej chwili prezentuje.

- Z Cracovią ma Pan szansę rozwoju, awansu sportowego.

- Nie miałem jeszcze możliwości być w takim zespole. Jest on trzecioligowym, ale ja go wcale za taki nie uważam. Zawodnicy prezentują umiejętności dużo wyższe niż trzecia liga i musimy zrobić wszystko, aby jak najkrócej występować w tej klasie rozgrywkowej.

- Zapytam hipotetycznie. Po meczu z Kolporterem Koroną macie osiem punktów przewagi nad kielczanami. Świątujecie już awans?

- Jeżeli wygramy mecze z Lewartem, Skawinką i Koroną nie można się tym zadowalać i uważać, że jesteśmy już w drugiej lidze. Do końca pozostanie jeszcze dużo spotkań i będzie ciężko. Najważniejsze, aby do każdego meczu podchodzić tak samo skoncentrowanym.

Rozmawiał Paweł Pieprzyca



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ  
BARDZO SZYBKIE  
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE  
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!  
Już nie musisz kupować sprzętu !  
Damy Ci go za darmo !!!  
Przekonaj się sam dlaczego  
warto mieć takie łącze ??**

**Zadzwoń lub napisz:**

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.  
ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków  
e-mail: [biuro@kki.pl](mailto:biuro@kki.pl) <http://www.kki.pl>  
tel. (012) 428 20 40**

# Ta Sandecja

Jeszcze nie umilkły echa jakże udanego Treningu Noworocznego, a 5 stycznia w hali Tomexu odbył się turniej halowy im Józefa Kality, którego gospodarzem była Cracovia, a zorganizowała go Grupa 100.

W meczu inauguracyjnym zmierzyli się dobrze sobie znani rywale, a mianowicie Cracovia oraz Sandecja. Jak się później okazało finałisti całej imprezy. W pierwszym spotkaniu nieco rozkojarzone pasiaki uległy biało-czarnym 1-2, a ozdobą meczu był rzadkiej urody gol **Piotra Bani**. W następnych grupowych meczach biało-czerwoni sprawnie odprawili drużynę Niedźwiedzia aplikując sympatycznym „misiom” cztery gole (2 **Nowak**, **Skrzyński**, **Baran**) oraz Stal Rzeszów, strzelając trzy bramki (2 Bania, sam Jaskólski) i równocześnie zachowując czyste konto. Dwa zwycięstwa w fazie grupowej pozwoliły „Pasom” na uczest-



Zwycięzca turnieju – Sandecja

nictwo w półfinale turnieju z drugiego miejsca za rewelacyjnie spisującą się Sandecją.

W półfinale czekał na Cracovię już uznawany przez wielu obserwatorów za „czarnego konia” zespół Proszowianki, w którym to pięciu zawodników do niedawna występowała w pasiastych strojach (**Paszkiwicz**, **Bagnicki**, **Rosiek**, **Kopyś**, **Cebula**). Po szybkiej aczkolwiek bezbramkowej pierwszej odsłonie meczu, gole zaczęły padać pod koniec drugiej części gry. Najpierw Rosiek sprytnie oszukał **Cabaję**, by po chwili **Nowak** wykorzystał niefrasobliwość proszowickiej obrony i zrobiło się 1-1. Zagrzewana gorącym dopingiem Cracovia w samej końcówce zaatakowała z jeszcze większym animuszem, czego efektem była potężna „bomba” **Skrzyńskiego** na 2-1, która wywołała prawdziwy aplauz na trybunach.

W wielkim finale Cracovia ponownie przegrała z Sandecją, na którą w tym dniu nadzwyczajnie nie miała nijakiego sposobu. Po dosyć nieciekawym meczu Pasy uległy 0-1, a jedyną bramkę zdobył **Janusz Świerad** (najlepszy piłkarz turnieju). **HC75, BARTOLO**

## GABINET STOMATOLOGICZNY



**lek. stom. Michał Sowa**

**lek. stom. Andrzej Bill**

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

• PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

tel. 291-55-45, [www.stomatolog.biz.pl](http://www.stomatolog.biz.pl)



**F.H.U. NIWA**  
**JERZY ZABCZYK**  
Kraków, ul. Niwy 14/1

Firma oferuje:

deski, krawędziaki,łaty, kontrłaty, stemple w cenach fabrycznych

Dodatkowo firma gwarantuje:

- usługi stolarskie w zakresie obróbki drewna
- kompleksowe usługi w zakresie montażu więźby i pokrycia dachu

Możliwość negocjacji cen, rabaty dla stałych klientów.

Zapraszamy codziennie w godz. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>, soboty 8<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>

Skład drewna - Kraków, ul. Kielkowskiego 12, tel./fax (012) 656 11 84,  
tel. kom. 0501 67 40 19

## F.H. „AGNES” galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bięczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
  - ☛ portfele
  - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
  - ☛ paski, biodrowki
  - ☛ rękawiczki skórzane
  - ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
  - ☛ torby turystyczne
  - ☛ walizy

# KLUBY W PASY

Włoszech w koszulkach w biało-czerwone pasy gra drużyna A.C. Vicenza, obecnie występująca w drugiej lidze. Drużyna z miasta o tej samej nazwie swoje mecze rozgrywa na kameralnym stadionie im. **Romeo Menti** mieszczącym 20 920 miejsc.

W tym sezonie, podobnie jak Cracovia walczy o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Na każdym meczu stadion regularnie wypełnia się wiernymi sympatykami potrafiącymi stworzyć niesamowitą atmosferę. Klub ma na koncie kilka sukcesów w wydaniu krajowym oraz udane występy na europejskich stadionach min. w Pucharze UEFA i PZP.

Za datę powstania klubu uznaje się dzień 9 marca 1902 roku. Pierwszym prezydentem klubu został jeden z współzałożycieli profesor **Tito Buy**. W tym samym roku drużyna rozegrała pierwsze mecze. Rok 1911 jest bardzo ważny w historii drużyny, od tego roku Vicenza występuje na nowym boisku - prekursorze obecnego stadionu na terenie znajdującym się nieopodal dzisiejszego obiektu, w tym samym roku Vicenza wystąpiła w finałach rozgrywek o mistrzostwo Włoch, ulegając późniejszemu mistrzowi Pro Vercelli (0-3, 2-1) występując w składzie: **Tessari, Pozzi, Vallesella, Tonini 1, Tonini 2, Tonini 3** (bracia), **Ghiselli, Capitano, Pedrina, Botticelli, Bellavitis, Ciscato**.

Po pierwszej wojnie światowej Vicenza otrzymała w użytkowanie stadion (cały drewniany). Drużynę, która zaczęła swoje występy od III ligi (Terza Divisione) prowadzili min. pierwsi zagraniczni trenerzy (**Sedlacek, Wilhelm i Bekey**), a w składzie pojawili się pierwsi strażnicy (**Horwart i Molnar**). W 1928 roku prezydentem klubu został **Antonio Roi**, z którym wiązały się międzywojenne sukcesy - awans do II (Serie B 1932/33) i I ligi (Serie A 1941/42). 8 września 1935 roku meczem z węgierskim Saroksa-rem otwarto nowy, murowany stadion.

Po trzech latach powojennych występów w pierwszej lidze w sezonie 1947-48 Vicenza doznała goryczy degradacji. W następnych latach piłkarze zajmowali miejsca w okolicach środka tabeli, aż do sezonu 1954-55, kiedy ponownie zawitali w gronie najlepszych drużyn Italii. Bardzo ważną datą w historii klubu jest dzień 26 czerwca 1953, kiedy to doszło do fuzji dwóch klubów i przyjęto nazwę Lanerossi Vicenza A.C., by w 1955 roku awansować do Serie



## A.C. Vicenza Calcio

A. W tym okresie w klubie występowała ta klasa zawodnicy co **Azeglio Vicini Giulio Savoini** (317 występów), **Mario David** (pierwszy reprezentant Włoch grający w Vicenzie), bramkarz **Franco Luison**, **Sidney Cunha Cinesinho**, **Luis Vinicio** (król strzelców w sezonie 1965-66), **Nevio Scala** i **Giuseppe Damiani**. Od początku pobytu w Serie A Vicenza bez problemów zachowywała miejsce w elicie włoskiej piłki zajmując szóste miejsce (63/64 i 65/66).

Po 20 latach spędzonych w Serie A Vicenza spadła do II ligi i mało brakowałoby w następnym roku znalazła się w III lidze. W 75 rocznicę powstania klubu Vicenza znowu zameldowała się w Serie A. W składzie tamtej ekipy znajdowało się wielu znanych piłkarzy takich jak **Paolo Rossi, Ernesto Galli, Giuseppe Lelj, Giorgio Carrera, Valeriano Prestanti, Giancarlo Salvi** i **Luciano Marangon** oraz trener **Giovan Battista Fabbri**. Powrót okazał się triumfalny, jako że Vicenza już w pierwszym sezonie (1977-78) po awansie zajęła drugie miejsce, ustępując tylko Juventusowi. Podobny przebieg miał następny sezon, a Paolo Rossi dorzucił tytuł króla strzelców. W następnych rozgrywkach biało-czerwoni spadli do serie B i odpadli już w pierwszej rundzie Pucharu UEFA z Duklą Praga. Rok 1981 przyniósł kolejną degradację, tym razem do III ligi (Serie C1), w której klub nie występował od 1940 roku. W połowie lat osiemdziesiątych drużynę objął

**Bruno Giorgi** i w sezonie 1984/85 poprowadził ją do awansu do Serie B, rok później zajęła miejsce premiowane awansem do serie A, ale na skutek decyzji C.A.F. nie została dopuszczona do tych rozgrywek. W Vicenzie występowała ta klasa zawodnicy co **Antonio „Toto” Rondon, Alfonso Bertozzi, Franco Cerilli, Giuseppe Pallavicini, Luigino Pasciullo, Gabriele Savino, Maurizio Schincaglia** i w końcu sam **Roberto Baggio**. W roku 1986-87 Vicenza ponownie doznała goryczy degradacji do Serie C. W 1990 biało-czerwoni powrócili do Serie B. Przyjście w sezonie 1993-94 trenera **Francesco Guidolina** zaowocowało kolejnym sukcesem. Drużyna budowana wcześniej przez **Renzo Ulivieriego**, pod okiem Guidolina w roku 1995 świętowała awans do Serie A. Drużyna wzmocniona **Bjorklundem, Mendezem, Otero, Mainim i Ambrosettim** utrzymała się w I lidze, a w następnym roku sięgnęła po Puchar Włoch (pierwsze tak poważne trofeum w historii klubu). Dzięki temu sukcesowi Vicenza przystąpiła w sezonie 1997-98 przystąpiła do rozgrywek o Puchar Zdobywców Pucharów, gdzie dotarła aż do półfinału ulegając późniejszemu triumfatorowi F.C. Chelsea, po drodze eliminując warszawską Legię. W sezonie 1998-99 osłabiana drużyna nie zdołała się obronić przed spadkiem do Serie B, by rok później pod wodzą Reja awansować na jeden sezon do Serie A. Brak poważnych wzmocnień spowodował szybki spadek do niższej klasy rozgrywkowej. Kibice „biało-czerwonych” liczą w tym sezonie na powrót w szeregi piłkarskiej elity Włoch, podobnie jak i kibice Cracovii. FORZA BIANCO-ROSSI!!!

hala





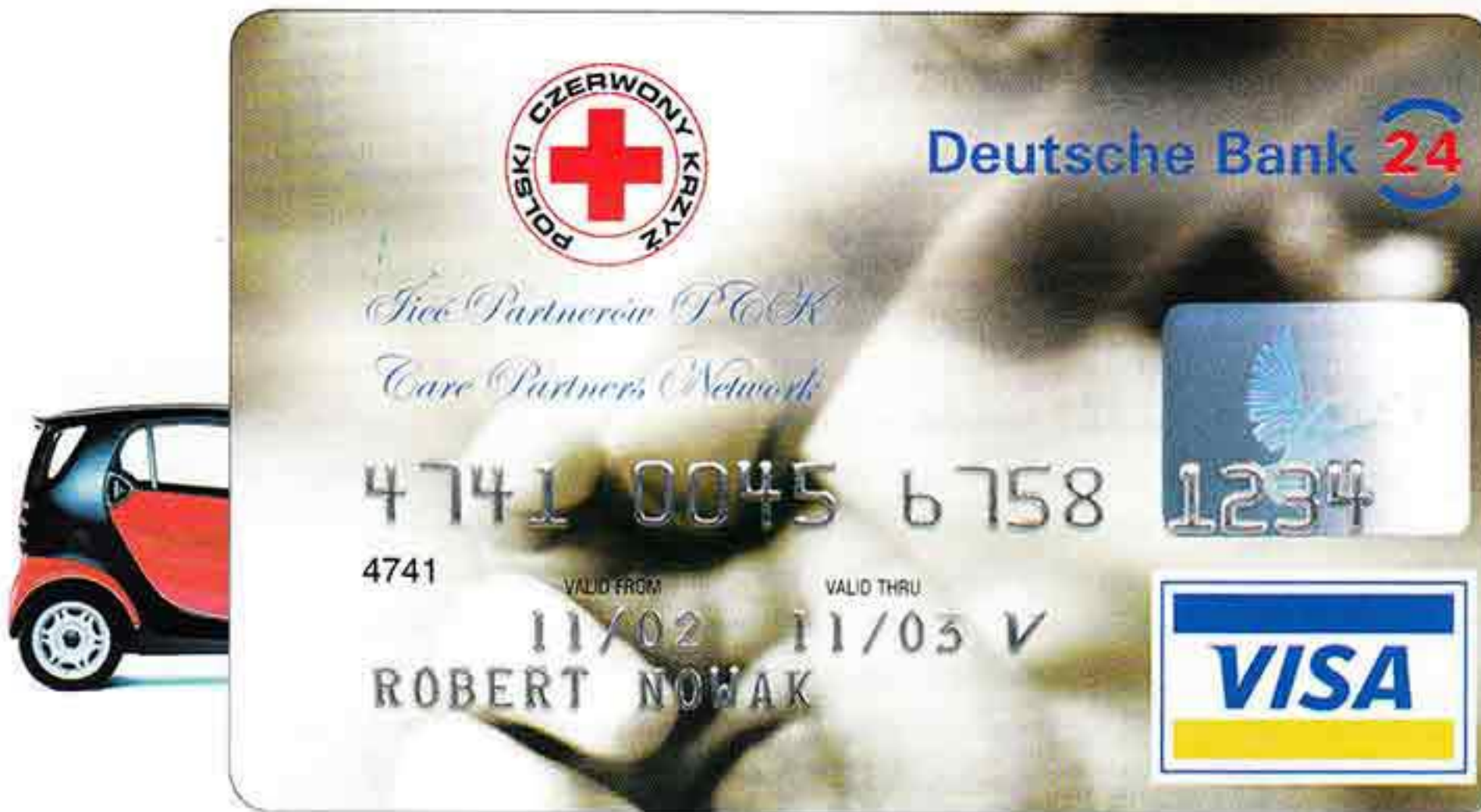
# Kupując – oszczędzaj! Płacąc – wygraj!



## Promocja karty VISA Classic PCK.

Każdy, kto otrzyma kartę VISA Classic PCK weźmie udział w losowaniu samochodu smart.

Płacąc naszą kartą korzystasz ze zniżek do 10% w blisko 700 punktach usługowych i handlowych będących partnerami PCK.



Deutsche Bank



Jeżeli jesteś zainteresowany naszą ofertą lub chciałbyś otrzymać więcej informacji – wyślij kupon. Nasz doradca bankowy skontaktuje się z Tobą.

Jestem zainteresowana/y:

- kartą VISA Classic PCK
- kredytem mieszkaniowym
- kredytem konsumpcyjnym
- lokatami
- funduszami inwestycyjnymi
- produktami rynku kapitałowego
- dostępem do konta przez Internet

Imię i nazwisko

Ulica, numer domu, numer mieszkania

Kod pocztowy, miejscowość

Telefon kontaktowy

Proszę o kontakt w godzinach

Dochody miesięczne netto:

- do 3000 zł
- do 5000 zł
- powyżej 5000 zł

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów marketingowych przez Deutsche Bank 24 S.A. i podmioty działające na jego zlecenie.

Podpis

Data

Kupon można przesłać faksem pod numer: 0-22 652 51 80

# KONTROWERSJE

Krakowska prasa poinformowała jakiś czas temu o reperkusjach sporu o prawa własności do terenów, na których znajduje się m.in. nasz stadion. Dowiedzieliśmy się właśnie, że na skutek wyroku sądu apelacyjnego, korzystnego dla sióstr norbertanek, domagają się one 6,5 mln odszkodowania za te grunty. Dają jeszcze miastu jedną możliwość: zamiast gotówki zadowolą się ośmioma kamienicami... Nie, to

wostki dodam, że ustawa powołała do życia, jako rekompensatę za przejęcie dóbr kościelnych, Fundusz Kościelny, który był przeznaczony m.in. na utrzymanie i odbudowę kościołów oraz udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej. Zastanówmy się więc, jakie moce sprawiły, iż Fundusz ten istnieje po dziś dzień, choć powyższa ustawa już dawno poszła do lamusa?! Dlaczego Państwo te-

nia: „zespół orzekający zatłwia sprawy bez zbędnej zwłoki” a „zatłwienie sprawy wymagającej postępowania wyjaśniającego powinno nastąpić nie później niż w ciągu trzech miesięcy, a w sprawie szczególnie skomplikowanej – nie później niż w ciągu sześciu miesięcy od wszczęcia postępowania.” Musiałem to przeczytać wielokrotnie, bo oczom nie mogłem uwierzyć... Jakkolwiek by nie liczyć, czytając przepisy prawne, sprawa nawet najbardziej skomplikowana powinna zakończyć się w 1992, 93r. Jakkolwiek by nie liczyć, w sprawie nas dotyczącej, postępowanie zakończono w roku... 2001!!! Jedyne 10 lat potrzebowała Komisja, żeby zamknąć sprawę – jednocześnie jej nie rozstrzygając (...!!! 10 lat po to, żeby nic nie uzgodnić!!! Gdybym powiedział w tym miejscu, że to skandal, powiedziałbym wtedy nieprawdę – to coś znacznie gorszego... Co więcej – sprawa została odgrzebana tylko dlatego, że na ulicę wyszli kibice (wtedy, pod Urzędem Wojewódzkim, zaistniał publicznie, jako wielki orędownik Ivaco, p. A. Palczewski – prezes Stowarzyszenia KS Cracovia, tak naprawdę ekonomicznego trupa, bez żadnych perspektyw na przyszłość, pozbawionego nibawem nawet swoich 2% akcji MKS-u)...

Norbertanki, Ivaco, Cracovia...

## FAKTY I MITY

wcale nie fragment prozy S. Lema. To tylko wyrzekanie się dóbr materialnych w pojęciu zakonu.

Emocje związane z tym tematem pewnie jeszcze długo nie ostygną. Ja jednak proponowałbym spróbować przyrzeć się tej sprawie chłodnym okiem, poznając kilka nowych, bardziej szczegółowych informacji, być może nie znanych do tej pory faktów oraz bliżej spojrzeć na instytucje uwikłane w całą tę historię.

### Fundusz kościelny

Na początek cofnijmy się nieco w czasie. W roku 1950, po wejściu w życie ustawy o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych (w tym oczywiście Kościoła Katolickiego) przejęto na własność Państwa. W ten oto sposób tereny, na których znajduje się nasz stadion, znalazły się w jego rękach. Aby jednak źle nie zrozumieć sensu tej ustawy, należy dodać, iż miejsca, przeznaczone do wykonywania kultu religijnego, jak również budynki mieszkalne, zostały wyłączone z tego aktu prawnego i pozostawały dalej w gestii Kościoła. Aby uświadomić sobie o jakich tak naprawdę wielkościach mowa, przytoczę bardzo interesujący zapis tej ustawy: „nie podlegają przejęciu kościelne nieruchomości ziemskie, stanowiące gospodarstwa rolne proboszczów (...) w granicach do 50 ha, a na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego – do 100 ha”! Tak więc, mimo, wydawałoby się restrykcyjnej ustawy, Kościół dysponował całkiem sporym majątkiem. W ramach cieka-

go nie widzi?! Miejmy więc świadomość, z kim tak naprawdę przyszło nam mieć do czynienia...

### Ustawa Państwo – Kościół

Rok 1989. Zmiany w Polsce jeszcze w powijakach, lawina problemów z czasów panowania głupoty komunistycznej dopiero przed całym krajem, ale ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego, umożliwiająca m.in. zwrot przejętych przez Państwo w 1950 roku nieruchomości kościelnych, powstaje już w maju...

W myśl zapisów tej ustawy, postępowanie wszczynane na wniosek kościelnych osób prawnych, w przedmiocie przywrócenia im własności upaństwowionych nieruchomości, przeprowadza nie kto inny, jak dobrze nam znana, złożona z przedstawicieli wyznaczonych w równej liczbie przez Urząd do spraw Wyznań i Episkopat, Komisja Majątkowa.

Siostry norbertanki miały czas na zgłoszenie roszczeń do dnia 23 maja 1991r.

### 10-letnia Komisja

Zakładając, iż złożyły one wniosek o wszczęcie postępowania regulacyjnego nawet w ostatni przewidziany w ustawie dzień, to procedura powinna ruszyć z miejsca w 1991 roku. Ponieważ w przedmiocie przywrócenia Kościołowi nieruchomości Komisja rozpatruje sprawy w zespołach orzekających, więc decyzje o wszczęciu postępowania podejmuje właśnie ten organ (ze względu na szczególne trudności może jednak zwrócić się do Komisji o rozpatrzenie sprawy przez jej pełny skład). Teoretycznie nie powinno to trwać zbyt długo. Następnie, wg ministerialnego Zarządze-

### Na co liczył Lassota

Nie ulega wątpliwości, że cała ta historia dodatkowo skomplikowała się w momencie wejścia w życie (w maju 1990 roku) ustawy, która sprawiła, iż mienie państwowe należące do rad narodowych i terenowych organów administracji państwowej (a za takie należałoby wówczas uważać tereny z naszym stadionem) stawało się z mocy prawa mieniem właściwych gmin, w tym wypadku oczy-



wiście gminy Kraków. Dla ówczesnych decydentów stało się to wystarczającą przestanką do tego, by miasto wniosło aportem do nowopowstałej spółki Miejski Klub Sportowy Cracovia Sportowa Spółka Akcyjna tereny przy ul. Kałuży. Prezydent podejmuje nadzwyczaj odważną decyzję. Dlaczego jednak bagatelizuje rozstrzygnięcie Komisji Majątkowej, która nota bene milczy już szósty rok? Na co właściwie mógł liczyć prezydent Lassota? Może na to, że ss. norbertanki, wyposażone w świetnie znających swój fach prawników, odstąpią od swoich roszczeń. A może na to, że wspaniałomyślnie przekażą swoje ewentualne prawa do spornych gruntów na podobnych zasadach, kiedy to odstępowaty miastu dużo większe Błonia – za kamienicę na ul. Floriańskiej? Trzeba jednak pamiętać, iż zdarzyło się to w roku 1366, a niestety współczesny Kościół z ideałami św. Franciszka z Asyżu, propagującego ideę ewangelicznego ubóstwa i odrzucenia wszelkiej własności, ma raczej niewiele wspólnego... Dziś już nawet wiemy, ile kamienic trzeba dorzucić do kawałka ziemi, kilkadziesiąt razy mniejszego od Błonia...

### Wchodzi Ivaco

W takiej oto sytuacji, prawa ręka ówczesnego prezydenta, K. Goerlich podpisał historyczną umowę z Ivaco. Plany piękne, obietnice, dla kibica Cracovii, niczym z bajki, bo oznaczały koniec biedy towarzyszącej klubowi od dziesiątków lat. A w tle, dla wielu osób niewidoczny bunt sióstr, które składają deklarację, że po odzyskaniu własności nie wyrażą zgody na budowę centrum handlowego.



Mając tego świadomość oraz niemal pewność protestów ze strony okolicznych mieszkańców i, pożałuj Boże, „ekologicznych” organizacji, ojcowie idei pn. Ivaco z uporem i konsekwentnie brną w coraz bardziej ślepią uliczkę. Dziwi to zwłaszcza w obliczu posiadania „bezproblemowych” terenów na Al. 3-go Maja...

Spójrzmy pokrótce, ile tak naprawdę zyskał na tej inwestycji nasz klub.

### Kura znosząca złote jajka

Dla kolejnych sterników Spółki, Ivaco stało się jedynym antidotum na problemy finansowe. Czymś w rodzaju kury znoszącej złote jajka. Nikt nie myślał o żadnych dodatkowych źródłach dochodu – bo i po co? Niestety, prawda jest taka, że pieniędzy brakowało nawet wtedy, gdy Ivaco płaciło umówione kwoty i wszyscy kolejni prezesi MKS Cracovia spokojnie zadłużali sobie klub. Początkowo na mniejszą skalę, z czasem coraz bardziej. Dramat rozpoczął się na dobre, kiedy Niemcy, zniecierpliwieni wieczną trwającą procedurą wydawania kolejnych pozwoleń i ich wstrzymywania, powiedzieli dość.

Miary nieszczęść dopełnili kolejni władarze a duet Winnicki – Obara stali się prawdziwym nieszczęściem i tak wystarczająco doświadczonego przez los klubu. Ich pomysły na uzdrowienie MKS-u akurat mijają się zarówno z zasadami ekonomii jak i zdrowego rozsądku. Szczególnie głupoty było wyburzenie budynku klubowego (z jednoczesnym zamknię-

ciem parkingu). Wkrótce p. Winnicki udaje się na „chorobowe”, ster przejmuje v-ce prezes Obara. Człowiek roztaczający mocarstwowe wizje klubu i realizujący tę piękną ideę poprzez permanentne zadłużanie spółki (przyjmuje zaliczki na poczet nowej emisji akcji, pożyczka, nie reguluje zobowiązań – prezes Misior do dzisiaj musi borykać się z licznymi wierzycielami, etc.)... Trzeba przyznać, że metoda iście nowatorska, póki co, na dzień dzisiejszy, niestety nie przynosząca oczekiwanych efektów... Wręcz przeciwnie. Dodać należy, że klub w owym czasie nie miał praktycznie żadnych przychodów!!!

Efekt nie mógł być inny: widmo bankructwa spółki i budynek klubowy w postaci cudzych baraków...

### Sąd po stronie sióstr

A stadion? Sąd apelacyjny potwierdził prawa sióstr do gruntów, na których znajduje się obecnie stadion Cracovii...

Oto w skrócie historia Cracovii wpleciona w historię zakonu norbertanek i niemieckiego holdingu Ivaco – nadziei nas, kibiców. Naiwnych kibiców. Idących pod Urząd Wojewódzki, by protestować w imię czyjejs utopijnej idei. Czy słusznie? Czy nie powinniśmy raczej zaprotestować przeciwko ludziom, przez których nasz klub znalazł się nad przepaścią i dać im do zrozumienia, że już nie chcemy, żeby to oni bronili tego, co w naszym klubie zawsze było najcenniejsze – jego ducha??? Ich czas już minął! Boję się, że historia nie będzie dla nich łaskawa...

**Islander**



# RĘCZNA

## Raz na wozie, raz pod wozem...

Marzenia o awansie piłkarek ręcznych Cracovii do ekstraklasy w tym sezonie okazały się przedwczesne. Drużyna trenowana przez Boguchwałę Fularewską stała obecnie na grę na średnim, pierwszoligowym poziomie. Stać ją tak na miłe niespodzianki, jak chociażby remis po porywającej końcówce w meczu z AZS AWF Katowice, jak i na rozczarowania, jak porażka w Nowym Sączu z tamtejszym Beskidem. No cóż, kobieta zmieniająca jest...

Dużo lepsze wiadomości od tych z parkietów pierwszoligowych hal docierają z biur MKS Cracovia S.A. W przypadku spełnienia się planów objęcia pakietu akcji spółki przez CO-



MARCH S.A., jej właściciel, profesor Janusz Filipiak zapowiada przekazanie pewnych środków finansowych na działalność sekcji piłki ręcznej kobiet. Rodzi się więc szansa na awans portowy drużyny, która, co tu ukrywać, w obecnej sytuacji osiągnęła chyba górny pułap możliwości. Tradycje sekcji piłki ręcznej kobiet są tak wielkie, że nie można sobie wyobrazić innych ce-

łów, jak powrót w jak najkrótszym czasie do grona najlepszych. Wydaje się jednak, że w tym składzie ciężko będzie walczyć o awans w przyszłym sezonie. Konieczne są wzmocnienia - ale na to jeszcze działacze mają dużo czasu... Teraz trzeba wykorzystać to, że drużynie nie grozi ani awans, ani spadek, i ogrywać w lidze młode zawodniczki - może to zapoczątkować w przyszłym sezonie.

### MECZ PO MECZU...

#### 7. kolejka

**CRACOVIA** - BESKID Wactur Nowy Sącz 20-19 (10-9).

Bramki: Sadowska 7, Ryba 5, Janus, Pietrzyk i Żuka po 2, Daniszewska i Hołysz po 1.

#### 8. kolejka

GOŚCIBIA Meble Ryś Sułkowice - **CRACOVIA** 19-11 (8-8)

Bramki: Ryba 3, Hołysz i Sadowska po 2, Daniszewska, Kubiak, Pietrzyk i Żuka po 1.

#### 9. kolejka

**CRACOVIA** - OCHOTA Warszawa 29-19 (15-6)

Bramki dla Cracovii: Pietrzyk 9, Ryba 7, Żuka 4, Sadowska 3, Daniszewska i Hołysz 2, Janus i Stempińska po 1.

#### 10. kolejka

**CRACOVIA** - AZS Politechnika Koszalin 30-26 (16-14)

Bramki dla Cracovii: Sadowska 8, Pietrzyk 7, Janus 5, Ryba 4, Żuka 3, Hołysz 2, Kubiak 1

#### 11. kolejka

AZS AWF Wrocław - **CRACOVIA** 28-25 (18-15)

Bramki dla Cracovii: Ryba 9, Sadowska 7, Żuka 4, Pietrzyk 3, Hołysz i Kubiak po 1

#### 12. kolejka

SOKÓŁ Żary - **CRACOVIA** 25-22 (11-11)

Bramki dla Cracovii: Ryba 10, Żuka 7, Sadowska 3, Hołysz i Janus po 1



#### 13. kolejka

**CRACOVIA** - AZS AWF Katowice 22-22 (9-14)

Bramki: Ryba 7, Sadowska 5, Żuka 3, Janus, Kubiak i Pietrzyk po 2, Hołysz 1.

#### 14. kolejka

SMS Gliwice - **CRACOVIA** 24-22 (10-7)

Bramki: Ryba 10, Sadowska 4, Pietrzyk 3, Hołysz, Kubiak, Janus, Daniszewska i Żuka po 1.

#### 15. kolejka

**CRACOVIA** - SŁUPIA Słupsk 26-24 (11-14)

Bramki: Ryba 7, Pietrzyk 5, Kubiak i Żuka po 4, Sadowska 3, Janus 2, Daniszewska 1.

#### 16. kolejka

MKS Zgierz - **CRACOVIA** 20-22 (9-11)

Bramki: Pietrzyk 8, Kubiak, Ryba i Żuka po 3, Janus i Sadowska po 2, Hołysz 1.

#### 17. kolejka

**CRACOVIA** - AZS AWF Trójka Poznań 10-0 walkower.

#### 18. kolejka

BESKID Wactur Nowy Sącz - **CRACOVIA** 24-18 (14-7)

Bramki: Ryba 7, Sadowska 5, Żuka 3, Hołysz, Kubiak i Pietrzyk po 1.

### Tabela I ligi piłki ręcznej

1. Gościbia Sułkowice	18	32
2. AZS Katowice	18	32
3. Sokół Żary	18	28
4. Cracovia	18	21
5. AZS Wrocław	18	20
6. Politechnika Koszalin	18	17
7. SMS Gliwice	18	16
8. Zgierz	18	15
9. Słupia Słupsk	18	14
10. Ochota Warszawa	18	11
11. Beskid Nowy Sącz	18	10
12. AZS Poznań	18	0



Starszy o trzy lata brat Grzegorza. Wychowanek Jarosławskiego KS. Potem grał w Stali Rzeszów, Polonii Przemysł i ponownie Stali Rzeszów.

**- Dwóch „Baranków” w jednej**

**drużynie to trochę nie za dużo?**

- Jeżeli trener Wojciech Stawowy zostawił w drużynie Grzeška i sprowadził mnie, to widać w zespole potrzebnych jest nas dwóch.

**- Nie sądzi Pan, że będzie musiał o miejsce w wyjściowej jedenastce rywalizować z bratem?**

- Nie chciałbym zabierać Grzeškowi miejsca w drużynie, jednak ja będę raczej walczył o miejsce w pomocy, a brat w obronie, więc chyba nie będzie takiej sytuacji.

**- Faktycznie w sparingach grał Pan głównie w środkowej linii, ale w meczu z Zagłębiem Sosnowiec trener Stawowy sprawdzał Pana w defensywie.**

- W dwóch spotkaniach trener musi znaleźć kogoś za Roberta Ziółkowskiego i dlatego sprawdza różne warianty.

**- Panu gdzie się jednak lepiej gra?**

Arkadiusz Baran

## Rywalizacji się nie boję

- Większość spotkań występowałem w pomocy, uważam więc, że rywalizuję z pomocnikami.

**- W systemie stosowanym przez Cracovię środkowi pomocnicy spełniają rolę bardziej defensywną.**

- Mamy zabezpieczać bocznych pomocników, którzy rzeczywiście mają dzięki temu mniej zadań obronnych.

**- W Stali Rzeszów, Pana ostatnim klubie, nie było chyba takiej konkurencji jaka jest w Cracovii?**

- Przez te lata, jakie tam grałem, rzeczywiście nie było wielkiej konkurencji. Mieliśmy 12, 13 zawodników na równym poziomie. Dopiero w rundzie jesiennej obecnego sezonu kadra Stali była mocniejsza o czym świadczy wysokie miejsce w tabeli.

**- Nie boi się Pan, że teraz przyjdzie mu więcej czasu, niż na boisku, spędzić na ławce rezerwowych?**

- Obawy są, bo przecież chłopaków z Cracovii znam z boiska i wiem, że każdy piłkarsko jest bardzo dobrym zawodnikiem, ale jeśli trener mi zaufa, zostawił tutaj, to powalczę o miejsce w składzie. Na pewno rywalizacji się nie boję.

**- Sprawa awansu rozstrzygnie się tylko pomiędzy „Pasami”, a Kolporterem Koroną czy do walki może włączyć się trzecia siła?**

- Nie sądzę. Sprawa awansu rozstrzygnie się między nami a kielczanami, ale zarówno my, jak i oni punkty możemy stracić na każdym boisku. Oby traciła je Korona, a nie Cracovia.

Rozmawiał **Paweł Pieprzyca**

**Arkadiusz Baran**  
ur. 09.11.1979 r.  
Wzrost/waga: 185/79  
Poprzedni klub:  
Stal Rzeszów

Marcin Cabaj

## Brakuje tylko doświadczenia

Wychowanek Wandy Kraków, grał także w Krakusie Nowa Huta. Potem trafił do Górnika Łęczna, następnie grał w KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, znowu Górnika Łęczna, Hutniku Kraków i Podbeskidziu Bielsko-Biała.

**- Został Pan ściągnięty do Cracovii w trybie awaryjnym.**

- Zgadza się. Trener Wojciech Stawowy zadzwonił do mnie po tym jak Wojciech Skrzypek miał tę nieprzyjemną przygodę. Mi też

wtedy zależało na tym, aby odejść z Podbeskidzia. Zrobiła się tam bowiem nieprzyjemna sytuacja w sprawach finansowych i nie tylko. Także pod względem sportowym nie mogłem się za bardzo rozwijać i chciałem jak najszybciej opuścić klub. I tego samego dnia, gdy prezes Podbeskidzia powiedział, że może być różnie z tym klubem zadzwonił trener Stawowy i spytał mnie czy bym nie chciał zasilić Cracovii.

**- Mimo młodego, jak na bramkarza wieku, prezentuje Pan już wysoką**

**klasę, co potwierdziło kilka sparingów przed rundą wiosenną.**

- Myślę jednak, że jeszcze dużo mi brakuje do formy, którą prezentowałem np. rok temu w Hutniku. Mam nadzieję, że z każdym treningiem będzie ona wzrastała.

**- Czegoś musi się Pan jeszcze uczyć?**

- Sprawność fizyczną mam, technikę bramkarską też. Brakuje mi przede wszystkim doświadczenia. I rytmu

meczowego, grania co tydzień.

**- Trener Stawowy, wydaje się, dla Pana szykuje pozycję pierwszego bramkarza?**

- Tak daje mi do zrozumienia, że to na mnie postawi w pierwszych meczach. Mam nadzieję, że tak się stanie, a ja będę się mu chciał odwdziżyć dobrą grą.

**- W poprzedniej rundzie Cracovia straciła tylko dziesięć bramek. Na wiosnę też będzie tak dobrze?**

- Mijmy nadzieję, że będzie jeszcze lepiej, a jeżeli jednak będziemy tracić jakieś bramki nie będą one miały wpływu na wynik końcowy meczu.

**- To nie zależy tylko od samego bramkarza. Jak się Panu współpracuje z blokiem obronnym?**

- Graliśmy w różnych ustawieniach. Raz było lepiej, raz gorzej, ogólnie jednak ocena musi być dobra. Najlepiej współpracuje mi się z Robertem Ziółkowskim, z nim się najlepiej rozumiem.

**- Cracovia nie ma specjalnego trenera od bramkarzy, zajmuje się wami asystent Wojciecha Stawowego Robert Jończyk. Nie brakuje Panu specjalisty?**

- Na dzisiaj ćwiczę z trenerem Jończykiem. Gdy będzie awans do drugiej ligi ma się nami zająć nowy szkoleniowiec, były bramkarz. To na pewno jest dobre, gdy trenuje się pod okiem kogoś, kto sam zajmował się tym fachem.

Rozmawiał **Paweł Pieprzyca**



**Marcin Cabaj**  
ur. 23.05.1980 r.  
Wzrost/waga: 190/84  
Poprzedni klub:  
Podbeskidzie

## ▼ PRZEGLĄD PRASY W pasy ▼ PRZEGLĄD PRASY W pasy

### Tempo

Cracovia czy Korona? Innego pytania - w kontekście walki o awans w południowo-wschodniej grupie III ligi - nie wypada zadać. Zdania tego nie podzielają pewnie sympatycy rzeszowskiej Stali i Sandecji, jednak tej wiosny - choć zabrzmiało to brutalnie - jednocześnie przebicie „Pasów” i kielczan będzie dla pozostałych 15 drużyn zadaniem niewykonalnym. Dwa czołowe zespoły mają bowiem nie tylko najlepszych piłkarzy, ale także najwięcej pieniędzy. I identyczny cel: powrót na ogólnopolską arenę futbolową.

Przed rozpoczęciem rundy rewanżowej - wystarczy rzut oka na tabelę - w lepszej sytuacji jest Cracovia. Ekipa Wojciecha Stawowego ma nie tylko pięć punktów przewagi nad konkurentem, ale także sprzyjający terminarz. Na swoim stadionie zmierzy się m.in. z Sandecją, Stalą i Siarką, a przede wszystkim z Koroną. Ten mecz - trzecioligowy hit, jakiego nie było od wielu lat - rozegrany zostanie już za dwa tygodnie, 30 marca. W przypadku remisu lub zwycięstwa gości sprawa awansu będzie nadal otwarta. Jeśli wygrają gospodarze, tylko kataklizm może ich później pozbawić prowadzenia w tabeli.

Kielczanie, mimo szumnych zapowiedzi, wielkich wzmocnień nie dokonali. Sprowadzono wprawdzie pięciu graczy z ekstraklasowym doświadczeniem, jednak tylko dwaj z nich - Arkadiusz Bilski (KSZO) i Brazylijczyk Hermes (Widzew) - byli jesienią widocznymi na pierwszoligowych boiskach. Krzysztof Brodecki grał w Widzewie „ogony”, Maciej Sawicki był wprawdzie najlepszym strzelcem, ale IV-ligowych rezerw Legii Warszawa. Ostatni z pozyskanych, Sławomir Rutka, poprzednie półroczce spędził w ŁKS-ie.

### DZIENNIK POLSKI

- Zna Pan czołowych piłkarzy Cracovii?
- Wiem, że jest tam piłkarz Antkowski, zdaje się lider strzelców... - mówi Dariusz Wdowczyk.
- Antkowski...
- A tak, Antkowski, słyszałem, że pochlebne recenzje zbierał także pomocnik, nazwisko na B, zdaje się...
- A może na G?
- Na G? .. Giza. Do meczu z Cracovią będę lepiej przygotowany.

### Gazeta Krakowska

W czym leży siła Cracovii? Przy finansowej stabilizacji jaką zapewnił zespołowi ComArch trenerowi Wojciechowi Stawowemu udało się zebrać zespół, który piłkarsko był jesienią o dwie długości przed wszystkimi pozostałymi zespołami III ligi. Ale tej przewagi sportowej w pełni nie wykorzystał. Korona, dysponująca równie dużymi (a może nawet większymi) funduszami - a to za sprawą firmy Kolporter - budowę zespołu na miarę awansu rozpoczęła od sprowadzenia trenera z nazwiskiem. Do Kielc trafił Dariusz Wdowczyk, który dobrał sobie za współpracownika Andrzeja Woźniaka. Do tego w przerwie zimowej zaczęła się akcja wzmocniania zespołu połączona z psychologicznymi trikami. Były więc ogłoszenia w prasie o woli zatrudnienia znanych piłkarzy ligowych, pojawiły się wypowiedzi Wdowczyka, w których dawał on do zrozumienia, że nie zaprzęta sobie głowy nazwiskami piłkarzy z III ligi. Dlatego najlepszy napastnik tejże ligi, to dla niego jakiś tam „Antkowiak”, a jednocześnie przed telewizyjnymi kamerami trener Korony mozolnie „rozrabia” taktykę zespołów z Ligi Mistrzów jak Real, Man-

chester, Milan czy Inter. Tylko, że Stawowy ja-koś nie boi się, że Wdowczykowi uda się te mistrzowskie rozwiązania taktyczne przenieść na grunt Korony, wychodząc z założenia, że ta gra jest tylko grą pozorów... A bez względu na to co się w mediach nie powie, na jaką skalę będzie się prowadzić psychologiczną wojnę, ważne jest, by na zakończenie sezonu, to „Pasy” były w... koronie!

### DZIENNIK POLSKI

Życzliwie przyjęty przez kibiców prezydent Jacek Majchrowski życzył też Cracovii uregulowania sytuacji materialnej i poprawienia bazy sportowej. Awansu życzył także marszałek sejmiku Małopolski Janusz Sepiół i kapitan zespołu Cracovii Krzysztof Hajduk w mo-wie do kibiców. Byli wśród nich wychowankowie Cracovii, dziś występujący w zagranicznych klubach. Tomasz Rząsę, piłkarza Feyenoordu Rotterdam, nie zmęczyła sylwestrowa zabawa, więc nie miał kłopotów z wczesnym stawieniem się na noworoczny trening. Państwo Rząsowie spokojnie świętowali nadejście Nowego Roku, bo spodziewają się drugiego dziecka. Bracia Arkadiusz i Łukasz Kubikowie nie mogli się opędzić od łowców autografów i pytań, czy wrócą do Cracovii. - Jesteśmy zdziwieni, że kibice tak dobrze nas pamiętają. Zwłaszcza, że obciąłem włosy i wyglądam inaczej. Ale widać sympatia kibiców Cracovii jest taka sama jak nasza do tego klubu - stała - mówił występujący w Royal Antwerp Arkadiusz. Łukasz dodawał, że wspólnie z bratem śledzą wyniki Cracovii w III lidze za pośrednictwem Internetu: - A kiedy tylko możemy, oglądamy ją na żywo. Bywamy na treningach noworocznych. Sami kiedyś grywaliśmy w nich. Nawet zdobywaliśmy bramki. Szkoda, że nie pierwsze.

# FOTO-VIDEO

(012)429 42 29, 0503773737

Św. Tomasza 24  
Kraków

foto  
arte

[www.fotoarte.com.pl](http://www.fotoarte.com.pl)

Zniżka 50 zł na reportaż FOTO,niżka 100 zł na reportaż FOTO + VIDEO. Zniżkę otrzyma każdy kibic Cracovii, który przyjdzie z tym ogłoszeniem.



## Centrum Medyczne **FALCK** Maszachaba

Ginekologia	USG
Laryngologia	Gastrologia
Kardiologia	Pediatrica
Chirurgia	Interna
Okulistyka	Psychiatria
Neurologia	Psychologia
Ortopedia	Reumatologia
Dermatologia	Cytologia
Urologia	Analityka
Medycyna Pracy	Szczepienia ochronne

**ul. Mazowiecka 4 IIIp.**  
**Tel. 634-33-69, 633-21-11**

### **Pogotowie FALCK**

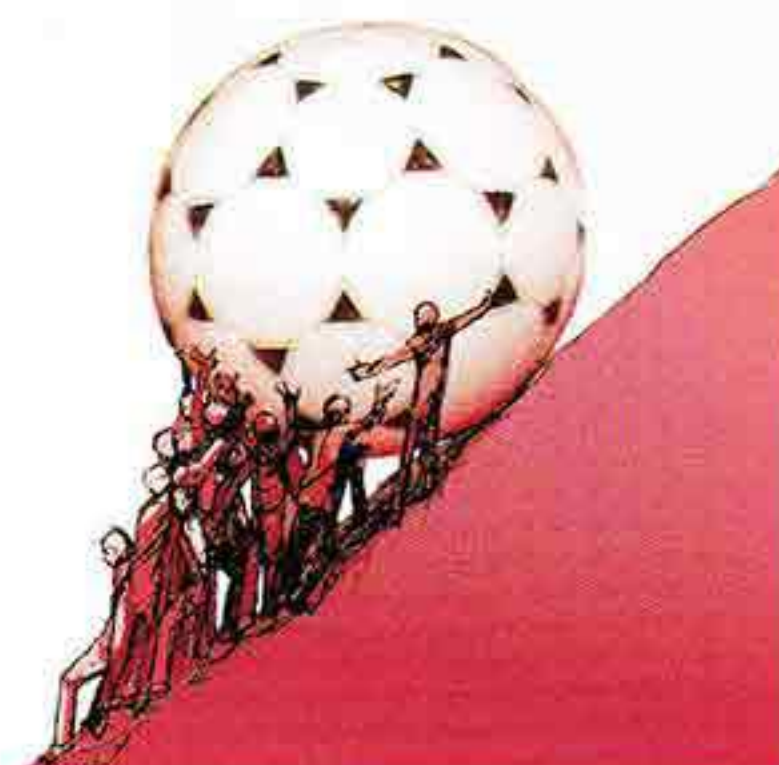
**Wizyty domowe**  
**Transporty medyczne**  
**Tel. 96-75, 636-46-11**

**FALCK**

**RATOWNICTWO**



Falck Ochrona sp. z o.o.  
Oddział w Krakowie  
Biuro: ul. Roślowska 26,  
30-075 Kraków  
tel. 636-72-33, 636-33-72  
fax 638-43-91



## **Luksusowo – gratisowo!**

Grupa 100 zaprasza wszystkich swoich członków na „Pasiastą Majówkę” do... Biłgoraja. Mecz z ładą odbędzie się bowiem 1 maja, w czwartek. Na „grupowiczów” czekał będzie luksusowy autokar z DVD i plazmowymi telewizorami. Na pokładzie nie zabraknie oczywiście napojów ciepłych i... chłodzących. Każdy podróżujący otrzyma ponadto unikalny pasiasty szalik w stylu retro. Ile to kosztuje? Nic! Wszystko gratis! Wystarczy mieć tylko na bieżąco opłacone „grupowe składki"! Rezerwacja miejsc do 31 marca u sekretarza G100 - Pawła Pieprzycy tel. 0501 753 673. Pomagamy Cracovii, bądź z nami!

**(gruppi)**

# COMARCH

## SYSTEMY INFORMATYCZNE



# PEUGEOT

www.golemo.peugeot.com.pl

przyjmujemy  
w rozliczeniu  
samochody  
używane



## Samochód Roku 2002

**W** naszej ofercie  
Znajdziesz także pozostałe  
nowe samochody **PEUGEOT**  
206, 206 SW, 206 CC,  
307 SW, 307 Kombi, 406, 406 Kombi,  
607, 807, PARTNER, EXPERT,  
BOXER



**OKAZJE LWA**  
używany-gwarantowany

- Roczna gwarancja bez limitu kilometrów
- Świadectwo Stanu Technicznego
- Opieka 24h Assistance
- Sprawdzony w 73 kluczowych punktach wg standardu Peugeot
- Specjalna oferta ubezpieczeniowa
- Udokumentowane pochodzenie

## Auto Centrum Golemo

### SALON, SERWIS, STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, ul. Grota Roweckiego 6

Salon - tel. (12) 269 22 52, Serwis - tel. (12) 269 22 82

Stacja kontroli pojazdów - tel. (12) 269 28 52